Nr 265. Kraków, Piątek 18 Listopada 1904. Rok XXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.464.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 9. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują:** Biuro dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Dannaberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Budżet austryacki na r. 1905.

(Korespondencya telefoniczna).

Wiedeń, 17 listopada.

Przedłożony dziś Radzie państwa budżet państwowy na r. 1905 wykazuje w rubryce **dochodów 1.777.901.387 K**, w rubryce **wydatków 1.776,326.654 K.** Nadwyżka dochodów wynosi więc **1,574.733 K**, czyli blisko o pół miliona mniej, niż w budżecie roku bieżącego.

Wydatki państwowe wzrosły, w porównaniu z budżetem roku bieżącego, o 36,558.411 K.

Dochody preliminowano w nowym budżecie z kwotą o 36,182.825 K wyższą.

Nadwyżka dochodów nad wydatkami jest w tym roku nietylko bardzo mała, ale nadto wielce niepewna.

Poszczególne pozycye **wydatków** państwowych wykazują następujące ważniejsze zmiany:

Wydatki na Radę ministrów podwyższono o 59 623 K, z których 40.000 K przypada na wzrost kosztów wydawnictwa gazet urzędowych.

Pozycya dla „wspólnych spraw państwa“ wzrosła wprawdzie w porównaniu z rokiem przeszłym o 1,057.894 K, ponieważ jednakże nadwyżki z ceł podniosły się o 1,192.600 K — wstawiono do budżetu tę pozycyę w kwocie o 134.706 K mniejszej od zeszłorocznej.

Budżet ministerstwa spraw wewnętrznych podwyższono o 1,965.437 K. Wzrost wydatków tego ministerstwa spowodowany został przez wstawienie do budżetu nowego wydatku na „opiekę nad wychodźcami“ w kwocie 130.000 K. Dalej przez podniesienie wydatków na administracyę polityczną, między innemi na utworzenie nowych władz politycznych w Galicyi, o 518 667 K, wydatków na budowę dróg o 159.354 K i wydatków na budowle wodne o 900.500 K. Także zapotrzebowanie na budowę nowych gmachów urzędowych wzrosło o 186.797 K.

Ministerstwo obrony krajowej potrzebuje na rok przyszły o 1,164 415 K więcej, niż w roku bieżącym. Z tej kwoty przypada na pomnożenie żandarmeryi 786.044 koron.

Budżet ministerstwa wyznań i oświaty podwyższono w wydatkach zwyczajnych o 2.660.907 K, podczas gdy wydatki nadzwyczajne zmniejszyły się o 2.348 926 K. Wzrost wydatków przypada na pozycye kosztów utrzymania szkół wyższych, średnich i fachowych, zmniejszenie wydatków nadzwyczajnych osiągnięto przez zastosowanie przy podejmowaniu nowych budowli szkolnych systemu annuitetów. — Ze wzrostu wydatków przypada 699.300 K na uniwersytety, 848.566 K na szkoły średnie, 404.860 K na szkoły przemysłowe, a 68.500 na szkoły handlowe.

Budżet ministerstwa skarbu wykazuje wzrost wydatków o 1,824 703 K przeważnie na podwyższenie płac urzędniczych, na zwiększone koszta produkcyi soli itp. cele.

Ministerstwo handlu żąda na swoje wydatki o 4,336.668 K więcej, niż w roku bieżącym. Z kwoty tej przypadają 2,901.078 K na większe potrzeby administracyi poczt i telegrafów.

Wśród wydatków ogólnych wykazuje największy wzrost pozycya na dalsze rozszerzenie portu w Tryeście, bo o całe 1,200.000 koron.

Ministerstwo kolei żelaznych preliminuje w budżecie wydatki zwyczajne o 6,050.660 K wyższe niż w roku bieżącym, natomiast wydatki nadzwyczajne o 883.550 K niższe, czyli że jego budżet wzrósł o 5,167.000 K. Więcej niż połowa przyrostu wydatków, bo 3,729.080 K przypada na podwyższenie liczby urzędników, płac i poborów urzędniczych.

Dalsze podwyższenie wydatków spotykamy: w budżecie ministerstwa rolnictwa o 800.409 K, w budżecie ministerstwa sprawiedliwości o 492.668 K, a zwłaszcza w budżecie pensyjnym, który wzrósł w porównaniu z rokiem bieżącym o 4,493.812 K.

Lwia część wzrostu wydatków przypada i w tym budżecie na pozycyę długów państwa, których amortyzacya i oprocentowanie wynoszą w roku 1905 kwotę o 17,066.750 K wyższą niż w roku bieżącym.

Preliminarz dochodów wykazuje następujące zmiany:

Ministerstwo spraw wewnętrznych dochód większy o 156 384 K, ministerstwo obrony krajowej dochód wyższy o 26.273 K, ministerstwo handlu o 6.710.610 koron, ministerstwo kolei żelaznych o K 9,867.990, ministerstwo rolnictwa dochód mniejszy o 621.453 — wskutek zmniejszenia się dochodów z przedsiębiorstw górniczych, wreszcie ministerstwo sprawiedliwości dochód mniejszy o 3.637 K.

Ministerstwo finansów preliminuje wzrost dochodów z ceł i podatków w kwocie o 17,463 611 K wyższy od kwoty roku bieżącego. Na ten przypuszczalny wzrost dochodów składają się:

Podatki bezpośrednie, z których spodziewany jest dochód wyższy (!) o 6,961.238 K i podatki pośrednie z kwotą 10,109.350 K wyższą.

Przypuszczalny wyższy dochód z podatków bezpośrednich przypada na podatek od budynków (3,432.500 K), podatek zarobkowy (266.000 K), podatek rentowy (153.300 K), podatek osobisto-dochodowy (2,810.338 K). Natomiast w rubryce podatku gruntowego preliminowano o 400.000 K mniej, niż w roku bieżącym.

Wśród podatków pośrednich spodziewa się ministerstwo skarbu większego dochodu głównie z cła od cukru, bo w kwocie 4,460.000 K wyższej, niż w roku bieżącym.

Dla Galicyi znajdujemy w preliminarzu budżetowym na rok 1905 następujące, ważniejsze, nowe pozycye:

1) W budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych:

Na budowę mostu na Wildze na drodze z Łębnik 5000 K, na drogę z Floryanki do Krzyszówki w powiecie grybowskim 20 000 K, na drogę z Hruszowa do Dobrocina w powiecie jaworowskim 25.000 K, na gościniec z Przemyślan do Pomorzan w powiecie złoczowskim 12.000 K.

2) W budżecie ministerstwa oświaty:

Na adaptacye i potrzeby naukowe w uniwersytecie lwowskim 133.434 K (na rok bieżący 21.422 K), na pomieszczenie II gimnazyum (zwiększenie wydatku) 7.345 K, na adaptacye, urządzenia i potrzeby naukowe szkół średnich 76 350 K (w r. 1904 było 59.550 K).

3) W budżecie ministerstwa sprawiedliwości:

Na budowę sądów: w Żmigrodzie (r. rata) 60.000 K i w Suchy 58.975 K, na urządzenie sądu w Radłowie 9000 K, na kanalizacyę budynku sądowego w Nowym Sączu 5400 K. Na budowę sądów w Galicyi wschodniej pierwsze raty: w Glinianach 30.000 K, w Borszczowie 10.000 K, przybudówka w Nadwórnie 26.000 K, w Podkamieniu 10.000 K, sąd i więzienie w Czortkowie 10.000 K, na wewnętrzne urządzenie sądu w Drohobyczu 17.500 K.

Opowiadanie dezertera.

W środowym numerze „Nowej Reformy“ doniosł telegram z Wiednia, że pod Tullnem pochwycił żandarm człowieka bezdomnego, który, jak się okazało, był dezerterem z wojska rosyjskiego. Przed sądem zeznał ów człowiek, że nazywa się Karol Hurowicz, pochodzi z Sośnicy w gubernii czernichowskiej i liczy 38 lat życia. Jako rezerwista został podczas mobilizacyi w maju b. r. wysłany na daleki wschód, skąd w połowie sierpnia umknął z 27 towarzyszami. Drogą przez Syberyę zdołał dotrzeć aż pod Tulln w Austryi Dolnej. Sąd powiatowy w Tulln zatrzymał Hurowicza w areszcie i w drodze urzędowej postarał się o informacye z Sośnicy. Gdy zeznania Hurowicza zostały potwierdzone ze strony miejscowej władzy rosyjskiej, sąd wypuścił go, uwolniwszy równocześnie od oskarżenia o włóczęgostwo. — Zbiegiem zajęli się obywatele Tullnu, którzy telegraficznie zawiadomili o losach jego wiedeńskiego adwokata dra Rybaczewskiego, wzywając go o interwencyę. Dr Rybaczewski zabrał Hurowicza do Wiednia i otoczył go swoją opieką.

Hurowicz — jak donosi Zeit — zeznał przed sądem w Tullnie za pośrednictwem tłomacza, w jaki sposób uciekł w Mandżuryi.

— Po wcieleniu nas w szeregi — opowiadał Hurowicz — zawieziono nas przez Moskwę do Kazania. W wagonie kolejowym znajdowało się po 40 ludzi, a pociąg składał się z 35 wagonów. Usposobienie moich towarzyszów było opłakane. Nocą przeważna część leżała w stanie pijanym, a niektórzy modlili się, klęcząc i płakali. Pod Irkuckiem przedsiębrano pierwsze próby ucieczki. Codziennie znikał żołnierz, czasem dwóch, którzy, wyskakując z pędzącego pociągu, na kamienistym nasypie odnosili ciężkie rany, lub nawet ginęli, często jednakże uciekali cało w step. Jedna z tych ucieczek, którą widziałem na własne oczy, nigdy nie wyjdzie z mojej pamięci. Stałem na warcie w tak zwanym wagonie pisarskim, gdzie znajdował się oficer dyżurny. Nagle z platformy, obok okna, przez które wyglądałem, wyskoczył żołnierz, starając się na karabinie znaleść punkt oparcia. Tymczasem potknął się na stopniu i padł, uderzając głową o kamienie. Czaszka jego rozprysła się na kawałki. Tego rodzaju wypadki nie sprawiały wrażenia. Oficer donosił o nich krótko najbliższej stacyi i na tem poprzestawano. Osobliwszym wypadkiem była ucieczka pewnego kapitana, który zupełnie otwarcie dał oficerom tytułem okupu 800 rubli. Żona jego już poprzednio wyjechała do Samary i czekała tam na męża. Kapitan opowiadał, że wyjedzie do Rumunii. Żołnierze, dowiedziawszy się o tem, zaczęli szemrać, a wtedy oficerowie dali im po kilkanaście kopiejek, które natychmiast zostały przepite.

— Gdyśmy przybyli do Liaojangu — zeznawał dalej Hurowicz — umieszczono nas u stóp góry w odległości 3 mil od miasta w namiotach. Pośród żołnierzy, którzy już tam przebywali, rozluźniła się karność. Dzień, w którym stanęliśmy na miejscu, był świąteczny, więc pozwolono nam pójść do miasta. Rozgrywały się tam smutne sceny. Pijani oficerowie bili żołnierzy, a nawzajem pijani żołnierze znieważali swoich przełożonych. Noce można było przepędzać, gdzie się komu podobało: w szynkach, gdzie sprzedawano wódkę i czarny chleb i gdzie chińskie dziewczęta kupczyły swojemi wdziękami, albo zresztą gdziekolwiek.

Hurowicz opowiadał dalej o nocnej kanonadzie Japończyków, wobec której obóz rosyjski nic nie czynił. Powiadano, że nie ma żadnych rozkazów. Gdy około północy padły pierwsze strzały, wyciągano dopiero oficerów z szynków. Byli zupełnie pijani. W obozie panowało zamięszanie. Dwa razy miała nasza dywizya grzebać poległych. Nastały deszcze i wtedy gnijące ciała, wyziewy z rozmokłej ziemi i dym po strzałach utworzyły straszliwą atmosferę, która wywołała w obozie choroby.

Wtedy to, gdy bezczynność powiększyła rozpacz wojska, dwaj żołnierze zwierzyli się pewnej nocy przed Hurowiczem z planem ucieczki. Hurowicz zgodził się na ucieczkę. Żołnierze owi postanowili umknąć w dniu świątecznym, korzystając z tego, że oficerowie są wtedy pijani. Zgłosiło się 28 żołnierzy do ucieczki, zebrawszy na drogę około 5000 rubli. Najwięcej dali do wspólnej kasy bogaci wieśniacy. Około godziny 3 po północy wszyscy w pełnym rynsztunku opuścili obóz, jako oddział, udający się rzekomo na wywiady. Szli przed siebie i zrobiwszy około 25 kilometrów, dotarli do stacyi kolejowej, gdzie przekupiony konduktor umieścił ich w wagonie pakunkowym. Przyjechali w ten sposób do Tomska, skąd pieszo nocami przekradali się dalej, kryjąc się we dnie po stodołach. Potem jechali znowu wagonem pakunkowym do Odessy, gdzie ich ukryto w kościele. Hurowicz i dziesięciu jego towarzyszy udali się ku Rumunii, nie zdejmując munduru i nie rzucając broni. Przez granicę przeprowadzili ich przemytnicy, wziąwszy po 15 rubli od głowy. Hurowicz przez Węgry dotarł do Tullnu, gdzie go, jak wspomnieliśmy, ujął żandarm.

Polacy w Wiedniu.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 16 listopada.

(Komitet opieki nad wychodźcami [illegible] i ruskimi z zaboru rosyjskiego. — Dwunast[illegible] — Ambulatoryum p[illegible])

(—r.) W sali „zum gr[illegible] odbył się wczoraj po południu wiec [illegible] polski, zwołany w celu zorganizowania opieki i pomocy dla wychodźców polskich i ruskich z zaboru rosyjskiego, których liczba z dnia na dzień wzrasta, a którzy znajdują się w stosunkach wręcz strasznych, gdyż są pozbawieni wszelkich środków do życia, bez możności znalezienia na razie zajęcia, bez znajomości języka miejscowego, wyrwani może na zawsze z koła rodzinnego i grona znajomych, i koniecznie potrzebują pomocy. — Podjęta na wiecu akcya może być nazwana polsko-ruską, gdyż zarówno polskie, jak rusko-ukraińskie stowarzyszenia mają tu współdziałać, a pomiędzy kilkuset uczestnikami wiecu byli także przedstawiciele ruskich stowarzyszeń, chociaż obrady prowadzono wyłącznie w polskim języku.

Wiec, któremu przewodniczył dr Gnatowski, zagaił piękną przemową inżynier Pohoryles, wyłuszczając cel zgromadzenia i konieczną potrzebę niesienia pomocy biednym wychodźcom, poczem dr Zipser wniósł wybór komitetu, mającego zająć się zorganizowaniem pomocy dla wychodźców. W rozprawie brali udział pp.: dr Wasserberger, G. Smólski, Steczkowski, dr Zipser, Pohoryles i inni, poczem wybrano komitet, złożony z pp.: Błędkowskiego, dra Gnatowskiego, Gerca, Komerinera, Konińskiego, Kowalskiego, Koziołkowskiego, Muellera, Semetkowskiego, Smólskiego, Steczkowskiego, dra Wasserbergera i dra Zipsera.

Wiec uchwalił wystosować odezwę do wszystkich w Wiedniu istniejących polskich i rusko-ukraińskich stowarzyszeń z prośbą o poparcie w podjętej sprawie i wzmocnienie wybranego komitetu przez wysłanie po dwóch delegatów z każdego stowarzyszenia do jego grona. Nadto udzielił wiec komitetowi prawo uzupełnienia się przez kooptacyę odpowiednich i chętnych osobistości do swego grona.

Na wiecu przystąpiono bez zwłoki do czynu, t. j. zarządzono składkę, i zebrano kilkadziesiąt koron, poczem komitet, zebrawszy się zaraz po skończeniu wiecu na posiedzenie w przybocznym pokoju, obdzielił dwudziestu kilku wychodźców, którzy obecni byli na wiecu, skromnym datkiem dla zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb bieżących. Komitet ukonstytuował się tymczasowo, wybierając na przewodniczącego dra Gnatowskiego, na zastępcę przewodniczącego p. Błędkowskiego, na skarbnika dra Wasserbergera, na sekretarzy: Smólskiego i Koziołkowskiego. Lokal komitetu znajduje się od jutra w zakładzie St. Błędkowskiego, wyrobu czcionek drewnianych, V, Castelligasse nr. 20 I. piętro, nr. mieszkania 5, gdzie każdego poniedziałku i czwartku wieczorem od godziny 7 do 8 udzielane będą wychodźcom wszelkie informacye. Pod tym adresem należy też wysyłać wszystkie listy do komitetu pomocy dla wychodźców z zaboru rosyjskiego, zaś przesyłki pieniężne pod adresem skarbnika komitetu, dra Wasserbergera, XVIII, Gentzgasse 130.

Zeszłej soboty obchodziło stowarzyszenie polskich robotników (socyalno-demokratyczne) „Siła“ 12 rocznicę swego założenia piękną uroczystością w tej samej sali, gdzie się odbył wiec. Program był urozmaicony i zajmujący a obszerna sala prawie przepełniona. Była deklamacya, następnie przedstawienie zabawnej krotochwili jednoaktowej na tle... konfiskaty dziennikarskiej, która tak powikłała rzeczy, że ostatecznie córka prokuratora wychodzi za mąż za redaktora radykalnego dziennika „Piorun“. — Nadspodziewanie dobrze sprawił się chór stowarzyszenia, który odśpiewał kilka bardzo udałych kawałków, między niemi dziarskiego poloneza.

Prezes stowarzyszenia Gerc wygłosił mowę uroczystą z estrady gładko i treściwie, podnosząc wszystko, co stowarzyszenie zdziałało na polu oświaty i uświadomienia robotników. Żywy obraz w dwóch oddziałach: jeden z napisem 1892, przed założeniem stowarzyszenia „pijatyki“; drugi „1894“ — kształcenie się robotników w stowarzyszeniu, — zakończył uroczystość.

Dnia 22 b. m. z inicyatywy stowarzyszenia „Strzecha“ otwarte będzie „Ambulatoryum polskie“ w zakładzie Braci Miłosierdzia (II Mohrengasse 9), w którem udzielać się będzie bezpłatnie porady lekarskiej w języku ojczystym, tymczasem tylko dla mężczyzn, co drugi dzień od godziny 5 do 6½ wieczorem. Sądzę, że nie popełnię niedyskrecyi, podając nazwisko lekarza, ofiarującego swe usługi rodakom zupełnie bezinteresownie. Jest nim dr Władysław Harajewicz.

Z krak. Rady powiatowej.

Wczoraj pod przewodnictwem swego wiceprezesa dra Stefana Skrzyńskiego odbyła Rada powiatowa krakowska przy udziale 22 członków jesienne swe posiedzenie. Ze strony rządu obecnym był delegat dr Adam Fedorowicz. — Z czynności wydziału za czas od ostatniego posiedzenia Rady (30 czerwca b. m.) złożył wyczerpujące sprawozdanie sekretarz dr Stafiej. Ze sprawozdania tego wyjmujemy następujące szczegóły: Dodatki powiatowe przyniosły więcej, niż za tensam czas roku zeszłego, ale mniej, niż preliminowano; stąd zachodzi prawdopodobieństwo deficytu. Rezultatów starań o pomoc państwa i kraju po tegorocznej klęsce posuchy dotąd nie widać — a nagle nastająca ostra zima położenie rolników z powodu braku paszy bardzo pogarsza. — Zainicyowana akcya wydziału, zmierzająca do zwiększenia liczby dobrych po

---

Edmund Bieder.

Poezye.

Z seryi drugiej.

Królewna tęsknot.

P. Helenie Jakubowskiej.

Królewna tęsknot w rośnym dyademie
Przez opuszczone idzie w dal ścierniska
Mgieł bladych płaszczem osłoniła ziemię
I smętem sieje w leśne uroczyska...
A dusza śni:

Marzą mi się złote sady,
Marzą mi się pszczelne roje,
Śni się sierp miesięczny blady,
Marzy mi się Szczęście moje...

Królewna tęsknot na harfie pajęczej
Gra pieśń łabędzią Słońcu, co już kona,
A każda struna łka żalem i jęczy
Nad oną wiosną, co jest w grób strącona...
A dusza śni:

Marzą mi się jasne wody
I słonecznie złote krosna,
Górne loty, sny, zawody...
Marzy mi się wiosna...

Królewna tęsknot w dal idzie błękitną
W koronę liści strojna bladozłotą...
Łzy brylantowe pod rzęsą jej kwitną
I wionie smutkiem w dusze i tęsknotą...
A dusza śni:

Marzy mi się baśń z przed laty...
Życie wśród przeźroczy...
Śnią łąkowe, wonne kwiaty...
Śnią błękitne oczy...

Po wiośnie.

Hej, były róże i cypryjskie wino,
Złota dziewczyno!...
Róże pomarły już na mojej skroni!...
Przeminął maj...
Piosnka nie dzwoni...

Hej, była miłość — biły ogniem tętna
I pieśń namiętna
Grała baśń złotą o wiośnie...
Grał w tęczach maj
Słodko... miłośnie...

Hej, była młodość upojna, szalona!...
W białe ramiona
Brałaś mnie, złota moja dziewczyno!...
Z młodości czar
Piliśmy wino...

Hej, była wiosna i szały i burze
I krwawe róże!...
Dziś róże zmarły — zerwana nić złota!...
A w sercu łka
Cicha tęsknota...

List.

Z poszumem więdnących liści,
Z poszumem wichru, co dmie
Sen życia, co się nie ziści,
Do stóp Twych przejasnych ślę...

Ślę Ci ogromną tęsknotę
I rozpacz moją i łzy
I te dziecięce sny złote,
Słoneczne moje sny...

Z więdnących liści zawieją,
Z poszumem płaczących brzóz
Ślę kwiaty, co się nie śmieją,
Ślę kwiaty zwarzone przez mróz...

Niebo nademną się smęci,
Ból dławi, tęsknota żre...
Zapadam w sen bez pamięci
I sen ten mój Tobie ślę...

Z poszumem więdnących liści
Przez szare, jesienne mgły
Ślę sen, co się nigdy nie ziści,
Ślę Ci tęsknotę i łzy...

Ultima Thule.

Oto już gasną zorze purpurowe,
Idziemy senni w zachodu dal we śnie,
O ramię moje jasną wsparłaś głowę
I w oczy patrzysz mi smutno... boleśnie...

Śmiej się Ironio z młodych snów,
Z umarłej wiosny duszy,
Jesienny wiatr z błękitnych bzów
Okwiaty w błoto prószy...

Oto i niebo już nad nami płacze...
Patrzę na Ciebie, i coś w duszy rwie się...
Sam pójdę w życie biedne i tułacze
I bez pamięci zginę gdzieś... w bezkresie...

Śmiej się Ironio, coś się rwie...
I mrą akordy fletnie
Skonają kwiaty w cudnym śnie,
Nim przyjdą żary letnie.

Więc oto harfy przestały grać cudnie
I w duszę nie mżą jasnozłote pyły...
Śmierć się z oddali uśmiecha ułudnie
I ciemne, smutne roztwiera mogiły...

Śmiej się Ironio!... Gdzie Twój sad
Młodości moja — złoty?...
Do serca Ci się zakradł gad
I dusi swymi sploty...

Otośmy przyszli ku Ultima Thule
A serca nasze broczą krwawą raną...
Pójdź, w sen Cię cichy płaczącą utulę,
Tę Miłość moją świętą i wiośnianą...

Śmiej się Ironio, prysły sny...
Sam idę w rubież ciemną...
Pod rzęsą perlą mi się łzy,
I Rozpacz idzie ze mną...

Śmierć idzie...

Śmierć idzie... A Ty Życie w śmiesznej masce [błazna
Życie słońcem upite śmiej się!... szalej!... śmiej!...
Śmierć idzie... Matka wiosny dobra i przyjazna
A Ty Życie lej truciznę w moją czarę, lej!...

A gdy przyjdzie wymarzona w wieńcu [z asfodeli
To mi wtedy tarantellę opętańczą graj!...
Niech przy dźwiękach owej dzikiej tarantelli
Myślę, że to słońce bucha, że grzmi w łęgach [maj...

A gdy przyjdzie wymarzona w blade kwiaty [strojna,
To mi żarem rozpal tętna, niechaj krew w nich [wre!
Niech się spali dusza moja butna, niespokojna
W opętańczym ogniu pragnień, w huraganów [śnie!...

Śmierć idzie... Idzie Pani potężna i mocna...
Życie słońcem upite śmiej się!... szalej!... śmiej!...
I mą duszę niespokojną zadław i spal do cna!...
I truciznę lej przesłodką w moją czarę, lej!...

Anakreontyk.

Życie błazeńskie, ucieszne, hulaszcze
Daj mi na skronie purpurowe róże
Chcę śnić...
Nim noc nademną porozwiesza płaszcze
Nim przyjdą wichry jesienne i burze
Nim Parka złotą Twoją przetnie nić,
Chcę śnić...

W amfory złote lej mi słodkie miody
Niech mi błękitne płoną dziewcząt oczy
Chcę śnić...
Zanim mi kwiaty zwarzy szron i chłody
Zanim się dusza w otchłań nocy stoczy
Nim Parka złotą Twoją przetnie nić,
Chcę śnić...

Życie błazeńskie, śmiesznie smutne życie,
Niechaj mi grają słodkie Twoje fletnie,
Chcę śnić...
Zanim mi słońce zgaśnie na błękicie,
Zanim na łące kwiat Thanatos zetnie,
Nim Parka blada złotą przetnie nić,
Chcę śnić...

wsiach buhajów, na wstępie utknęła z powodu braku paszy. — W ustępie o drogach powtarza się zwykłe narzekanie, że ludność robociznę drogową coraz niechętniej odrabia, stąd coraz trudniejsze utrzymanie tych dróg.

Nadzorując gminy, Wydział przeprowadził lustracye w 47 gminach głównie przy sposobności zmiany wójtów; przeprowadzono obrachunki z ustępującymi wójtami, aby nowym oddać je uporządkowane. Ze specyalnego funduszu pożyczkowego (t. zw. laudemialnego) pożyczył Wydział w ostatnich 4 miesiącach 30 podupadłym włościanom 9800 koron na 2%. Ogólna ilość tych pożyczek wynosi 1370 na sumę 365 000 koron. Z zysków czystych tegoż funduszu udzielono teraz przed zimą 9 uczniom szkół średnich, synom ubogich włościan z powiatu krakowskiego zapomóg na mundurki szkolne, a jednemu pomocy na naukę w krajowej szkole sukienniczej w Rakszawie.

Sprawozdanie powyższe Rada bez dyskusyi przyjęła, poczem p. Włodzimierz Tetmajer, zdając sprawę z czynności swoich, jako delegat do Rady szkolnej okręgowej, oprócz szczegółów administracyjnych podniósł ze spostrzeżeń swych między innemi, że wśród ludu nauczycielki działają pod względem etycznym i kulturnym lepiej, niż nauczyciele, których znowu działalność w kierunku gospodarczym w wielu miejscach piękne wydaje owoce. Sprawozdanie to wywołało dyskusyę, w której, między innymi, zabierał głos także p. delegat Fedorowicz.

Z kolei, na wniosek wydziału, Rada uchwaliła prowizoryczny budżet powiatowy na pierwsze trzy miesiące roku 1905, poczem wywiązała się żywsza dyskusya nad wnioskiem wydziału o podwyższenie na lata 1905—1907 w powiecie krakowskim ceny wykupna i spłaty robocizny drogowej z 1 korony 20 halerzy za dzień na 1 koronę 50 halerzy. Wniosek ten zwalczali pp. Ptak i Bartyzel, jednakże po powtórnem przemówieniu referenta dra Stafieja wniosek wydziału uchwalono bardzo znaczną większością.

Z kolei Rada uchwaliła powiatowe domki mytnicze, które po zniesieniu myt powiatowych z dniem 31 grudnia 1904 r. staną się niepotrzebne, sprzedać drogą licytacyi, z zastrzeżeniem, że nabywca usunie je i zabierze.

Na zapytanie Wydziału krajowego uchwaliła Rada, zgodnie z wnioskiem wydziału powiatowego, oświadczyć, że w powiecie krakowskim wcale nie zachodzi potrzeba, ażeby wprowadzić w przemyśle budowlanym w życie przepisy o niżej kwalifikowanych majstrach murarskich, ciesielskich, kamieniarskich i studniarskich, gdyż majstrów w całości ukwalifikowanych jest w powiecie krakowskim ilość zupełnie dostateczna.

W końcu na wniosek nagły p. Jarzyny uchwaliła Rada powiatowa ponowić swą petycyę do Sejmu krajowego o zmianę ustawy drogowej przez zastąpienie robocizny dodatkami do podatków.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 11.

Kiedy się ma krótką pamięć.

przez

Alfreda Capusa.

(Tłómaczone z francuskiego.)

Osoby: { Pan deputowany. Jego sekretarz.

Deputowany: Dzisiaj, kochany przyjacielu, będę przemawiać.

Sekretarz: Bardzo dobrze, czcigodny mistrzu. (Do siebie:) Będzie to biesiadą dla tych, którzy z tego nic nie zrozumieją.

Deputowany: Ale bo też czas już, ażebym się wreszcie zgłosił do słowa. Wiesz pan, że nie przemawiałem od dwóch lat? Ograniczyłem się na okrzykach, a których kilka swoją drogą wywołało sensacyę.

Sekretarz: Umiem je wszystkie na pamięć.

Deputowany: Czy pamiętasz pan, jak wołałem: „Oho! Oho!?"

Sekretarz: Jakżebym nie pamiętał!

Deputowany: Hałas po jednej stronie, a zapał po drugiej. Z powodu owego „Oho!" czterej koledzy posłali sobie nawzajem sekundantów. Ale czy pamiętałeś pan, ażeby zebrać wszystkie moje okrzyki w broszurze dla wyborców?

Sekretarz: Wszystko załatwione.

Deputowany: To ładnie. A teraz panu odczytam moją mowę.

Sekretarz: O co w niej chodzi?

Deputowany: O system podatkowy. Ale do dyaska, byłbym zapomniał o jednej rzeczy. Zaraz na początku mojej mowy powołuję się na poglądy, które w tym przedmiocie wypowiedziałem przed dwoma laty. Ale jakie to były poglądy? Nie przypominam sobie i miejsce to w rękopisie zostawiłem puste. Ale pan będziesz to przecież pamiętał.

Sekretarz: Hm! — Przyznam się otwarcie...

Deputowany: A tyle razy prosiłem pana, ażebyś ułożył katalog kartkowy z mojemi poglądami i zawsze zanotował, gdy mnie polityka zmusza do zmiany zapatrywań.

Sekretarz: Rozpocząłem tę czynność, czcigodny mistrzu, ale to jest nieco zawikłane. Tu jest skrzynka z kartkami. Może znajdziemy... Ale o co chodzi?

Deputowany: Chcę wiedzieć, jakie miałem zdanie o naszym systemie podatkowym przed dwoma laty w miesiącu listopadzie.

Sekretarz: (Szuka) Na nieszczęście tego właśnie brakuje.

Deputowany: A to kiepsko! Musisz pan pobiegnąć do biura parlamentarnego i przeglądnąć protokoły posiedzeń. Ale dzisiaj nic już nie będzie z mowy.

Sekretarz: Przemawiaj pan jutro.

Deputowany: Kto wie, czy będę do tego usposobiony? (Ponuro:) Czy mam panu coś powiedzieć? Ten brak pamięci może kiedyś złamać moją karyerę. Nie wiem już nazajutrz, jakie miałem zdanie poprzedniego wieczora... *H. J—e.*

Kronika.

Kraków, 17 listopada.

Dla „komitetu opieki nad wychodźcami" złożyli w administracyi „N. Reformy":

Adam Sadowski 2 korony, Franciszek Macharski 20 koron.

Dla dzieci polskich na kresach. Zarząd Czytelni polskiej w Michałkowicach na Śląsku wydał odezwę do rodaków z prośbą o przyjście z pomocą w urządzeniu „gwiazdki" dla dzieci biednych górników. W szkole ludowej w Michałkowicaab jest dzieci 400, w ochronce, założonej przez Macierz szkolną Ks. Cieszyńskiego 100. Dla tych 500 dzieci prosi komitet o przysłanie skromnych bodaj darów, w pieniądzach lub naturze. Spodziewać się należy, że sympatyczna odezwa braci naszych ze Śląska nie pozostanie bez skutku.

Z Ostrawy Morawskiej piszą nam: Na pisemne życzenie znacznej ilości członków zamiejscowych odbędzie się walne zebranie „Tow. budowy Domu polskiego" w M. Ostrawie dopiero po Nowym Roku.

Pogrzeb ś. p. dra Kazimierza Ożoga odbędzie się jutro w piątek 18 b. m. o godzinie 3 po południu. Kondukt wyruszy z dworca kolejowego (od magazynów kolejowych za ulicą Pawią) przez ul. Lubicz na cmentarz krakowski.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odprawionem zostanie w sobotę o godz. 9 rano w kościele ks. Kapucynów.

Z teatru. Na scenie krakowskiej da się poznać publiczności w nadchodzącą środę młoda debiutantka, p. Izabela Kozłowska, o której talencie w sferach interesujących się teatrem bardzo pochlebne krążą wieści. P. Kozłowska wystąpi we wznowionej komedyi Stefana Krzywoszewskiego „Tęcza", którą teatr nasz wystawił na zakończenie sezonu w czerwcu b. r. Ponieważ „Tęcza" zalicza się do pierwszorzędnej wartości utworów najnowszego oryginalnego repertoaru, a publiczności krakowskiej jest prawie nieznaną, przeto środowy wieczór zapowiada się bardzo interesująco.

Z teatru ludowego komunikują nam: Dyrekcya zaangażowała b. reżysera sceny poznańskiej p. Feliksa Stradiota. — W sobotę daną będzie sztuka „Azya Tuhaybeyowicz" z powieści Sienkiewicza, przerobiona przez p. Popławskiego. Rolę Azyi dublować będą pp. Zwidlicz i Stradiot. Baśką będzie p. Sznage, Zagłobą p. Czermański.

Resursa urzędnicza urządza w niedzielę dnia 20 b. m., drugi koncert spacerowy muzyki wojskowej 56 p. p. z następującym programem: Chopin Polonez Es-dur; Rossini uwertura z „Wilhelma Tella"; Gounod, Meditation sur le 1 Prelude de J. S. Bach (solo na skrzypce, wiolonczelę i fortepian); Paderewski, Intermezzo z „Tatr"; Marek, Kościuszko-uwertura; Lehar, Fantazya z operetki „Druciarz". — Początek o godzinie 6 wieczorem. Po koncercie tańce do godziny 11.

W wieczorku, który staraniem akademickiego komitetu młodzieży ewangielickiej odbędzie się 19 bm. w sali strzeleckiej, przyjęli współudział: p. H. Bobkowska (deklamacya), p. W. Stopczańska (skrzypce), p. Gabryś (fortepian), p. Żarliński (śpiew solo) i chór akademicki.

Z akademickiego oddziału „Sokoła". W piątek 18 bm. o godzinie 8 wieczór odbędzie się w lokalu „Sokoła" odczyt dra Tadeusza Konczyńskiego na temat: „Bernard Shaw, dramaturg angielski". Wstęp wolny dla członków „Sokoła", oraz słuchaczów i słuchaczek uniwersytetu.

Wieczorek Mickiewiczowski urządzają w sali „Sokoła" 19 b. m. uczniowie VIII kl. gimn. św. Jacka. Początek o godz. 5 popołudniu.

Obiecujący młodzieńcy. Przed ławą przysięgłych w Krakowie stanęli dzisiaj dwaj młodzieńcy, których przeszłość jest już dosyć bogatą w występki kryminalne, a przyszłość także podobnie się im zapowiada. Jednym z nich jest niejaki 18 letni Mieczysław Filipowski, eks-praktykant u mechanika: drugim 17-letni Stanisław Sejma, były kelner. Filipowski przed rokiem włamał się w nocy do rzeźnika Chachlowskiego i rozbił kasę wertheimowską, przyczem na gorącym uczynku schwytany został i uwięziony, lecz przez przysięgłych dla młodego wieku i z powodu obietnicy poprawy uwolniony został. Sejma zaś także przed rokiem za współudział w wielkich kradzieżach na szkodę kilku kupców krakowskich i swego ojca na więzienie dwukrotnie skazany został. Lecz ani uwolnienie z litości Filipowskiego, ani odcierpienie kary przez Sejmę nie poprawiło tych młodych ludzi, bo oto znowu znaleźli się przed trybunałem karnym. Mianowicie w nocy 21 paźdz. b. r. Sejma i Filipowski po kilku libacyach w różnych zaułkowych kawiarniach, napadli na Stradomiu studniarza Józefa Galasa i przy użyciu gwałtu zrabowali mu pugilares z kwotą 60 koron i srebrny zegarek. Wyśledzeni nazajutrz, zostali uwięzieni i dzisiaj zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem zbrodni rabunku z § 190 u. k. Rozprawie przewodniczył radca sądu kr. Błonarowicz, oskarżał prokurator dr Chwalibogowski, obwinionych bronili z urzędu adwokaci dr Wł. Lewicki i dr J. Rosenblatt.

Obaj obwinieni na dzisiejszej rozprawie, nie mogąc zaprzeczyć faktom, zwalali winę jeden na drugiego, przyczem Sejma Filipowskiego, a ten znowu Sejmę oskarżał o uplanowanie wielkiej kradzieży w drogueryi Hanaka przy ulicy Szewskiej. Przy tych wzajemnych oskarżeniach płacząc chwilowo rzewnemi łzami obaj młodzieńcy, zarzucali sobie „bezczelne kłamstwo", „potwarz", „podłe insynuacye" i t. p., przyczem obaj, choć młodzi wiekiem, lecz pełni praktyki więziennej, używali wyrażeń, jakby wykrojonych z aktu oskarżenia lub kodeksu karnego.

Z powodu wezwania licznych świadków i długich przemówień stron, rozprawa przeciągła się do popołudnia; wyrok zapadnie wieczorem.

Mróz a ziemniaki. Z wielu stron dochodzą nas od gospodarzy rolnych wieści, że wczesny mróz tegoroczny zaskoczył tak nagle, że nie zdołano wykopać znacznych obszarów ziemniaków, które zmarzły i przyprawiły wielu drobnych ziemian o niemałe straty.

Z Nowego Sącza piszą nam: Dyrekcya Kasy zaliczkowej przy rozdawaniu różnych zapomóg na cele dobroczynne uchwaliła na wniosek syndyka, p. Wł. Barbackiego, 3.000 koron, na odnowienie starego zamku Jagiellońskiego. Zamek ten, godny pamięci i lepszej doli (niż na magazyny wojskowe), nad brzegiem Dunajca — dziś, odnowiony w stylu renesansu, wygląda wspaniale jako dziejowy zabytek, i przypomina, że w nim niegdyś przebywali synowie Kazimierza Jagiellończyka ze swym nauczycielem, Długoszem. Dodać należy, że opodal od zamku stanął u ujścia Kamienicy nowy wspaniały most, który wraz z willą Salomei zdobią prześlicznie zachodnią część miasta.

Proces o rzekome przekupstwo wyborcze. Z Wadowic donoszą nam:

Przed trybunałem karnym sądu obwodowego, pod przewodnictwem radcy Czernego, odbyła się tu rozprawa karna przeciwko aptekarzowi z Żywca, p. Stanisławowi Szczepańskiemu, o rzekome przekupstwo przy wyborach. Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora p. Marecki, obronę prowadził adwokat dr Korn.

Dnia 4 lipca b. r. odbywały się wybory do Rady powiatowej w Żywcu. Dzień przedtem przybyło wieczór do Żywca około 50 wyborców, których oczekiwał poseł Kubik z aptekarzem Szczepańskim, wręczył im karty głosowania, na których była lista 12 kandydatów, w ich rzędzie i Szczepański. Była to lista stronnictwa ludowego. Gdy przyszło do noclegu, wyborcy wraz z posłem Kubikiem weszli na piwo do restauracyi Mamera w Zabłociu, gdzie między innymi poseł Kubik kazał dać kolejkę piwa. Gdy przyszło do płacenia, p. Kubikowi zabrakło gotówki, a przypuszczając, że restaurator nie zaufa mu, odesłał poseł Kubik Mamera do aptekarza p. Szczepańskiego, aby za niego dopłacił brakującą mu kwotę. Tak się stało. Szczepański zapłacił za posła Kubika kilka koron. Że tak się stało, dowiedziała się o tem żandarmerya, która ze zbytniej gorliwości zrobiła doniesienie do prokuratoryi, że p. Szczepański płacił piwo za głosy. — Śledztwo wytoczono. I chociaż 30 świadków zaprzeczyło w śledztwie, jakoby p. Szczepański im nawet wspomniał co słowem, aby za nim głosowali i aby im płacił piwo, zaprzeczyli nawet temu, jakoby pos. Kubik lub ktoś inny nawawiał ich szczególnie do głosowania na Szczepańskiego i jakoby poseł Kubik płacił im piwo nie w innych celach, jak tylko po znajomości, nie mającej związku z wyborami, — prokuratorya wytoczyła p. Szczepańskiemu akt oskarżenia o przekupstwo przy wyborach.

O to więc oskarżony stanął dziś p. Szczepański przed sądem. Wszyscy zaprzysiężeni świadkowie zeznali zgodnie z tłomaczeniem się p. Szczepańskiego, zaprzeczyli stanowczo, jakoby wywierał sam lub przez kogo innego jakikolwiek wpływ i nawet nie był u Mamera obecnym przy częstunku. Trybunał zrzekł się przesłuchania dwóch świadków odwodowych, a to p. Kubika i sekret. gminy w Ciścu, Worka, albowiem widoczną była niewinność p. Szczepańskiego, a wobec niestawiennictwa się posła Kubika, byłaby się tylko rozprawa przeciągła niepotrzebnie. Po wywodach prokuratora i obrońcy udał się trybunał na naradę, poczem wydał wyrok uwalniający p. Szczepańskiego.

Z autonomii. Marszałkiem Rady powiatowej w Kałuszu wybrany został właściciel dóbr p. Karol Sobota, dotychczasowy zastępca marszałka.

Katastrofa w gorzelni. Zamieściliśmy onegdaj telegram z Tarnopola, donoszący o strasznej katastrofie w gorzelni. Obecnie otrzymujemy bliższe szczegóły. Z nieznanych przyczyn pękł kocioł w gorzelni Sommersteine w Słobódce Strusowskiej pod Trembowlą. Stało się to w nocy. Na huk z gorzelni przybyli w tej chwili na miejsce wypadku zarządca gorzelni z towarzyszami, a straszny obraz przedstawił się ich oczom. Izba napełniona parą duszącą, tak, że w pierwszej chwili niczego rozpoznać nie można. Dopiero po chwili ujrzano na środku bezkształtną masę żelaza, brahy kartoflanej, z pod której wyzierały z jednej strony głowa jednego robotnika, z drugiej zaś nogi drugiego. W kącie po prawej stronie, tuż obok kotła leżały pod płaszczami postacie trzech innych robotników. Na kotle leżał również jeden, w dali trochę na stronie, ostatnia ofiara, twarzą do ziemi odwrócona. Wszyscy poparzeni do kości.

Ofiarą katastrofy padło siedm osób, a mianowicie: Jan Pełuk, żonaty, ojciec 4 dzieci, Piotr Demków, żonaty, ojciec 2 dzieci, Józef Dąbrowski, Franciszek Komorowski, Jan Ciesielski, Dmytro Kulisz i Jan Sop. Pierwsi czterej ponieśli śmierć na miejscu, ostatni trzej znajdują się w wielkiem niebezpieczeństwie życia.

Przyczyną katastrofy był przedewszystkiem zupełny brak dozoru. Śmierć zaskoczyła wszystkich we śnie, co się sprzeciwia przepisom, gdyż spać przy kotle lub na kotle stanowczo nie wolno.

Nowy „Sokół" na Śląsku. Z Karwina donoszą: Zorganizowało się już u nas gniazdo sokole wybierając prezesem p. Józefa Chobota z Łazów. Pierwszemu zgromadzeniu, które odbyło się 6 b. m., przewodniczył p. Firla, prezes „Sokoła" z Frysztata.— Wśród oklasków uchwalono przystąpić do Związku polskich stowarzyszeń sokolich we Lwowie.

Ze świata.

Sprawa Walewskiego. Z Wiednia donoszą: Dnia 1 grudnia odbędzie się tu proces o obrazę honoru, wytoczony przez p. Walewskiego adwokatowi dr. Frischauerowi. Wśród bardzo licznych świadków, którzy w sprawie tej będą przesłuchani, znajduje się także hr. Kazimierz Badeni.

Pożar w Warszawie. Onegdaj wieczorem wybuchł pożar w „Hotelu Polskim" przy ulicy Długiej, w mieszczących się tam składach lamp Łuckiego i fabryce powozów Hertla. Oba składy spłonęły. Z rozszerzaniem się ognia zagrażało poważne niebezpieczeństwo gmachowi teatru Nowości, którego ściana przylega bezpośrednio do miejsca pożaru (skład dekoracyj nad bramą przejazdową z ulicy Teatralnej na Długą) i zabudowaniom hotelowym, stojącym w poprzek dziedzińców. Całe usiłowania straży ogniowej skierowane były do ochładzania prądem wody ścian hotelowych oraz składu dekoracyi co w zupełności się udało.

Zasądzenie strasznego mordercy. Przed sądem w Piotrkowie stanął zbrodniarz, który w przeciągu krótkiego czasu popełnił kilka morderstw. Opryszek ten, nazwiskiem Konstanty Drzazga, liczy dopiero lat 24, a gdy po ostatniej zbrodni przed kilku miesiącami ujęto go w Łodzi, przyznanie się jego do szeregu zbrodni wywołało wielkie poruszenie. Drzazga popełnił następujące zbrodnie: W marcu 1903 poderżnął gardło Dawidowej Braunowej w Łodzi; w listopadzie 1903 w Radogoszczy pod Łodzią uderzeniem pręta żelaznego zabił żonę kolonisty Schmidta; splądrował całe mieszkanie, wyłamawszy nawet deski w podłodze, lecz znalazł tylko 55 kop. W tym samym miesiący napadł na Majera Sieradzkiego w jego sklepie w Łodzi i zadał ofierze łomem kilka ciosów w głowę i rękę, następnie chciał zabić żonę Sieradzkiego, ale ta zdążyła wybiedz z mieszkania i zawołać stróża. Na widok nadbiegających ludzi Drzazga uciekł. W pięć dni potem usiłował zamordować utrzymujących w Piotrkowie dom noclegowy Manasa Kersza z żoną, do których zgłosił się niby na nocleg. Nieodstępnym łomem pozbawił przytomności naprzód Kersza, potem śpiącą już jego żonę, a wreszcie jedną z lokatorek. I tym razem uciekł. Jedyną finansowo pomyślną dla Drzazgi była zbrodnia spełniona 12 marca r. b. w Łodzi na osobach dwojga staruszków, małżonków Jenschów. Znaleziono ich już bez życia: Jenscha z 5 ranami od łomu na głowie, a jego żonę z poderżniętem gardłem. W splądrowanem mieszkaniu brakowało: zegarka srebrnego, 4 łyżek stołowych i 12 łyżeczek srebrnych, oraz 60 rubli gotówką. Zbrodnie powyższe na razie pozostały niewykryte. Pierwsza nawet, a mianowicie zabójstwo żony Brauna ściągnęło podejrzenie na tego ostatniego. Brauna osadzono w więzieniu i opierając się na poszlakach skazano za żonobójstwo. Aliści 4 kwietnia r. b. Drzazgę schwytano, gdy usiłował zabić trzy kobiety w mieszkaniu Wolfa Bulwy w Łodzi. W śledztwie Drzazga przyznał się do wszystkich przestępstw, natomiast na rozprawie sądowej zaparł się swoich zeznań, przyznając się jedynie do napadu na Bulwów.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Drzazgę na 20 lat ciężkich robót. Skazany przyjął wyrok z wielkiem wzruszeniem. Jest to młody i niemal dorodny mężczyzna, o łagodnym wyrazie twarzy i oczu, oraz delikatnych rękach, niczem na pozór nie ujawniających potwornej zdolności do mordowania ludzi.

Nowy francuski minister wojny, radykalny deputowany Berteaux, sprawozdawca budżetu wojskowego w Izbie, nie jest pierwszym cywilnym ministrem wojny we Francyi. I tak Freycinet, jeden z organizatorów republiki, był kilka razy ministrem wojny i położył wielkie zasługi około gotowości bojowej armii francuskiej. Również cywilnym ministrem wojny był Cavaignac. Ale po raz pierwszy agent giełdowy został ministrem wojny. Berteaux należy do korporacyi „Agents de change", która liczy 70 członków i ma prawie monopol w przeprowadzaniu transakcyj w papierach wartościowych. Agenci owi kupują swoje stanowiska i należą do sfer zamożnych.

Cztery teatra paryskie, subwencyonowane przez rząd, a mianowicie Opera wielka, Komedya francuska, Opera komiczna i Odeon, ogłosiły swoje bilanse z ubiegłego sezonu, który trwał od 1 września 1903 r. do 30 czerwca b. r. Z bilansów tych podajemy niektóre szczegóły. Opera wielka otrzymała subwencyę państwową w kwocie 63 436 franków, a dochody jej wyniosły 3,918.112 franków. Najważniejsze wydatki wynosiły: dla śpiewaków i śpiewaczek 883.850 fr., dla tancerek 246.142 fr., dla chóru 212.620 fr., dla baletu 119.625 fr., dla orkiestry 327.533 fr. Komedya francuska otrzymała 648.471 fr. jako subwencyę państwową, a więc sumę 10 razy większą niż Opera wielka, mimo to bilans jej nie przedstawia się korzystnie. Na scenie jej sztuka M. Donnay'a p. t. „L'autre danger" pojawiła się w ubiegłym sezonie 85 razy. Opera komiczna mimo najmniejszej subwencyi wykazała najkorzystniejszy bilans, chociaż wypłaciła aktorom 693.605 fr., chórowi 154 393 fr., orkiestrze 229 420 fr. Najgorszy bilans wykazała dyrekcya Odeonu.

Zimna krew nauczycieli zapobiegła w Nowym Jorku ogromnej katastrofie. Około południa powstał w jednej z tamtejszych szkół pożar. Szkoła mieściła się w starym budynku o drewnianych schodach i wadliwej budowie, niebezpieczeństwo było więc ogromne, gdyż w salach mieściło się 2500 dzieci. Dzięki przytomności umysłu nauczycieli i karności dzieci uniknięto katastrofy. Każdy nauczyciel wyprowadził w parach swoją klasę na ulicę i tam ją rozpuścił. Dzieci aż dotąd były posłuszne i dopiero na ulicy, gdy ujrzały ogromny słup ognia, uległy popłochowi. Całe ich gromady pędziły na oślep, a równocześnie tłum rodziców biegł naprzeciwko. Skutkiem tego niektóre dzieci, przewrócone na bruk, odniosły uszkodzenia cielesne.

Ofiary dzikich zwierząt w Indyach. Wedle statystyki, ogłoszonej obecnie przez rząd angloindyjski, 26.002 osób padło ofiarą dzikich zwierząt i wężów w Indyach w r. 1902. Ofiarą tygrysów padło 1.046 osób; lampartów 509 osób; wilków 377 osób, innych dzikich zwierząt 904 osób. Od ukąszenia przez węże zginęło 23.166 ludzi. — Znający stosunki w Indyach twierdzą, że na karb wężów poszło wiele morderstw z otrucia. Nawzajem zabito w 1902 r. 14.980 dzikich zwierząt i 71.284 wężów.

Kwesta na cmentarzu na rzecz Przytuliska uczestników powstania z r. 1863/4 przyniosła 201 K 97 h. Nadto do kasy stowarzyszenia wpłynęło: Z puszki dra L. Korczyńskiego w Szczawnicy 9 K 20 h, Wydział Rady pow. w Myślenicach 10 K, pp. Niewiarowscy 3 K, Wydział Rady pow. w Czortkowie 20 K i Wydział Rady pow. w Żywcu 10 K.

Zabłąkana dziewczynka. U Krzysztofa Hajdy, wyrobnika, zamieszkałego w Płaszowie pod l. 133, znajduje się od dnia 5 b. m. zabłąkana dziewczynka w wieku około lat 6, która nie może dać o sobie innego wyjaśnienia, jak tylko tyle, że ma w Krakowie macochę. O ileby kto miał wiadomość o rodzicach lub krewnych tej dziewczynki, zechce o tem donieść ekspozyturze policyi w Podgórzu.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

W piątek: Docent Heinrich: „Fizyka eteru".

W niedzielę: Docent Heinrich: „Fizyka eteru".

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę: „W małym domu", dramat w 4 aktach Tadeusza Rittnera.

W niedzielę po południu: „Kopciuszek"; — wieczór: „W małym domu".

Z kalendarza. W piątek 18 listopada: Romana m. i Odona op.; w sobotę 19 listopada: Elżbiety wd. i Poncyana; w niedzielę 20 list. pada: Feliksa i Edmunda.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 16 listopada termometr doszedł — od 13·2 do — 4·6 C.; barometr podnosił się.

Dnia 17 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 755·3 mm., termometru — 6·0 C.; wiatr wschodni.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 17 listopada: pochmurno.

Omyłka druku. Adjunktem sądowym dla okręgu krakowskiego mianowany został dr Albert Eker, a nie Eller, jak błędnie w onegdajszym numerze wydrukowano.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Kazimierz Gliński:** Boruta. Powieść z lat dawnych. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1904.

Od lat kilku zaprzęgnął się utalentowany poeta i powieściopisarz p. K. Gliński do rydwanu powieści historycznej, zachęcony widocznie laurami Chocińskiego i Krechowieckiego. O ile dawniejsze jego utwory z tej dziedziny sprawiały wrażenie kopij Sienkiewiczowskich, mniej lub więcej udatnych, o tyle cykl ostatnich, do których zaliczyć należy zeszłoroczny „Babin", a tegorocznego „Borutę", nosi znamię talentu, który odnalazł właściwą drogę i krocząc po niej śmiało, zdobywa się na coraz dojrzalsze, coraz artystyczniejsze pomysły. Podczas kiedy „Cecora" miała widoczne cechy pośpiechu i niedostatecznego opanowania tła dziejowego, to „Boruta" jest jedną z tych powieści, które zdobędą sobie niezawodnie szeroką popularność, gdyż z świetnem podmalowaniem tła dziejowego, odbijającego epokę rokoszu Zebrzydowskiego, łączą niesłychanie żywy i interesujący wątek powieściowy, osnuty na tradycyi o djable Borucie i wesołych jego konceptach.

Rzecz się dzieje częścią na dworze królewskim w Krakowie, częścią na zamku Stempkowskim, a bohaterami powieści są znane współczesne dziejowe postaci scharakteryzowane i oświetlone przez autora zgodnie i wiernie z historyczną tradycyą. Przepyszny język, łatwość stylowa i koloryt wysłowienia archaicznego dodają dużo powabu tej książce i uprzyjemniają jej czytanie. Czytelnik pochłonięty żywym tokiem opowiadania, łacno wybaczy autorowi brak pogłębienia, wymagającego mozolnych studyów historycznych, a zadowoli się pełnem humoru i wdzięku obramowaniem i ożywioną akcyą powieści zalecającej się pierwszorzędnemi zaletami pisarskiemi. *wp.*

— **Odczyt dra Nossiga w Wiedniu.** Znany dramaturg i krytyk dr Alfred Nossig, autor „Jana Proroka" wygłosił niedawno w stowarzyszeniu Goethego, na którego czele stoi minister oświaty Hartel, prelekcyę, poświęconą rozwojowi dramatu od pierwocin dramatycznej twórczości aż do obecnej chwili. Nossig powitał w niej jutrzenkę nowej ery artystycznego tworzenia.

Prelegent, poświęciwszy surowe słowa zamierającemu dekadentyzmowi, zarówno chorobliwemu w swej formie naturalistycznej, jak symbolicznej, powitał „Monnę Vannę" i „Cyrana de Bergerac", jako przejawy krystalizującego się nowego kierunku sztuki, w którym rozległość i głębia treści łączą się z szlachetną dykcyą w doskonałą formę, opartą jak każde monumentalne dzieło sztuki, na wszechstronnej harmonii.

Nossig pracuje obecnie nad dziełem większych rozmiarów poświęconem odradzającemu się dramatowi. Odczyt wzmiankowany jest tylko jednym z rozdziałów tej pracy, która ukaże się w druku za kilka miesięcy.

— **„Patacake, wielki król",** nakładem księgarni kolejowej Stefana Kavki w Krakowie 1904. Przed kilku miesiącami zamieściliśmy feileton streszczający tę znakomitą satyrę na jednego z panujących, która pojawieniem się swem wywołała prawdziwą sensacyę. Który z panujących jest przedstawionym pod postacią Patacakego, objaśnia nas wydany przez rząd Rzeszy niemieckiej zakaz rozpowszechniania tej książki w cesarstwie niemieckiem. — Przekład polski z oryginału, pióra znanego literata p. Edmunda Biedera, odznacza się czystością języka i gładkością stylu. Pokup tej książki ma być bardzo znaczny.

— **„Sztuki",** ozdobnego wydawnictwa paryskiego, wychodzącego pod redakcyą Ant. Potockiego, ukazał się zeszyt VI za wrzesień b. r., poświęcony Sjennie. Zawiera on treść następującą: Mieczysław Goldberg: „Sztuka prymitywna w Sienie" — Karol Brzozowski „Księga Hijoba", przekład; Maurycy Bares: „Siena" — Konrad Drzewiecki: „Słownictwo artystyczne". — Kilka fragmentów z „Podróży do Włoch" — Kremera „O Sienie i Sjeneńczykach. — W bogatym dziale illustracyjnym mamy wizerunki dzieł sztuki z Sjenny, a mianowicie zdjęcia obrazów i rzeźb z pałaców i kościołów sjenneńskich. Dwie akwaforty Pankiewicza z motywów Sjenny oraz fotograficzne zdjęcie wnętrza katedry dopełniają treści niezmiernie zajmującego ostatniego zeszytu „Sztuki".

— **„Grażyna",** powieść litewska Adama Mickiewicza, w trzy ustępy dramatyczne ułożył Gustaw Baumfeld. Księgarnia F. Westa w Brodach, 1005.

— **Nowe dzieło Hauptmanna.** Autor „Hanusi" i „Dzwonu zatopionego", Gerhart Hauptmann, pracuje obecnie nad nową powieścią, która nosić będzie tytuł „Wenecyanin". Osią treści jest podanie, dotyczące pracowników hut szklanych w Murano i w Czechach.

Dział ekonomiczny.

⪥ **W Towarzystwie politechnicznem** we Lwowie prof. Syniewski wygłosił odczyt o gorzelnictwie w Galicyi. Po dłuższych rozprawach uchwalono jednomyślnie 2 wnioski: 1) Wydział Towarzystwa politechnicznego poczyni u dotyczących władz starania, aby celem podniesienia gorzelnictwa krajowego przy utworzyć się mającej gorzelniczej stacyi doświadczalnej przy Wydziale krajowym, było czynnych kilku konsulentów; 2) aby we Lwowie utworzoną została rządowa stacya doświadczalna dla kontroli technicznej skarbu, którąby mogła przeprowadzać wszystkie badania, mające związek z krajową produkcyą wódki i nafty, niemniej cukru i piwa, przez co wszystkie analizy dla władz skarbowych mogłyby być w kraju przeprowadzane, a sumy wydawane na stacye wiedeńskie zostałyby w kraju.

⪥ **Ciągnienie losów.** Z Wiednia donoszą: Przy wczorajszem ciągnieniu 3% losów kredytowych z r. 1880 I emisyi, główna wygrana 90.000 koron padła na ser. 918 nr. 36.

Budapeszt, 17-go listopada. Pszenica na październik —·— do —·—, pszenica na kwiecień 10·32 do 10·33; żyto na październik —·— do —, żyto na kwiecień 8·— do 8·01; owies na październik ·— do —·—, owies na kwiecień 7·22 do 7·23; kukurydza na październik —·— do —· ; kukurydza na maj 7·62 do 7·63; rzepak na sierpień 11·10 do 11·20.

Oferty mierne, chęć kupna ograniczona, usposobienie spokojne; mróz.

Ostatnie wiadomości.

— Układy traktatowe z Niemcami napotykają na takie trudności, że grozi im zupełne rozbicie. Przyznaje to nawet półurzędowy „Fremdenblatt" stwierdzając, że główna kwestya sporna, dotycząca konwencyi weterynaryjnej, weszła w stadyum krytyczne. „N. W. Tagebiatt" pisze:

„Słychać, że z powodu różnicy zdań w sprawie weterynaryjnej nie jest nawet wykluczonem zupełne zerwanie rokowań. Z niemieckiej strony oświadczono, że hr. Posadowsky dnia 23 b. m. już z powodu otwarcia sejmu Rzeszy musi być w Berlinie. Trudno przypuszczać, by do tego terminu doszło do porozumienia, a mówią, że wraz z hr. Posadowskym odjechaliby wszyscy urzędnicy niemieccy napowrót do Berlina. Co do dalszych rokowań, pozostałaby więc zupełna niepewność. W każdym razie musiałyby te rokowania się odbyć w Berlinie i potrwałyby bardzo długo."

— W Sejmie węgierskim walka między hr. Tiszą a opozycyą toczyła się wczoraj w dalszym ciągu w sposób ostry i burzliwy. Ton, w jakim prezydent gabinetu wyrażał się o niektórych posłach opozycyjnych, wywołał niemniej ostrą replikę ze strony Kossutha, Apponyego i Rakowszkyego. Apponyi oświadczył nadto, że jeżeli rewizya regulaminu przyjdzie w nielegalny sposób do skutku, on będzie ją uważał za nieobowiązującą, a wszystkie uchwały, powzięte na podstawie takiego regulaminu za nieistniejące. Hr. Tisza odpowiedział, że każda uchwała Sejmu jest legalna i ma moc ustawy. „Trzeba istotę rzeczy stawiać wyżej niż formalność, abyśmy Węgier nie narażali na los Polski".

— Dymisyą André'go zajmuje się oczywiście bardzo żywo prasa francuska. Z głosów dzienników republikańskich przebija się powątpiewanie, czy dymisya jego przyczyni się do wzmocnienia

jedności pomiędzy stronnictwami rządowemi. Postępowe grupy większości są niezadowolone z dymisyi André'go i zarzucają Combes'owi, że uległ parciu „Unii demokratycznej", która znajduje się pod kierownictwem Etienne'a i Thomsona. W dzienniku „Humanité" stwierdza Jaurès, że André ustąpił tylko dlatego, że chciał dymisyą swoją wzmocnić spójność większości, a Maujan, jeden z przywódców „blocu" powiada w „Radicalu": „Mężowi, który przez 4 lata odważnie pracował nad organizacyą republiki, kazano wyjść tylnemi drzwiami. Są ludzie, którzy w tej sprawie okazali pożałowania godną gorliwość i bardzo skromny zmysł polityczny". Clemenceau w piśmie „Aurore" wprost czyni prezydenta Combes'a odpowiedzialnym za dymisyę André'go, „Petite Republiqe" sądzi, że w ministerstwie wojny zmieniły się tylko osoby, a nie zasady, a „Lanterne" stwierdza, że nowy minister wojny będzie równie jak poprzednik jego zwalczał klerykalizm i reakcyę w armii. Oczywiście prasa nacyonalistyczna tryumfuje skutkiem dymisyi André'go, uważając ją za początek upadku Combes'a. André'mu ofiarowano mandat w Senacie, chcąc w ten sposób zatrzymać go na arenie politycznej.

Obecnie zwrócili się nacyonaliści znowu przeciwko osobie Combes'a. Jak donosi telegram, nacyonalistyczny deputowany Grosjean zamierza interpelować Combesa, dlaczego przedłożony Izbie projekt ustawy w sprawie rozdziału kościoła i państwa nosi tylko podpisy prezydenta republiki i prezydenta ministrów, chociaż pierwotnie wiadomem było, że ma być podpisany także przez innych ministrów.

Kronika lwowska.

Lwów. 17 listopada.

Wybory do Rady m. Lwowa. Z rokiem bieżącym wygasają mandaty połowy radnych miasta Lwowa, wybranych w roku 1899. W ich miejsce, jakoteż w miejsce zmarłych członków Rady miejskiej mają być przeprowadzone nowe wybory w styczniu roku przyszłego. Ustępują: dr Baczewski, Basch, Bielański, Blumenfeld, Borkowski, dr Byk, dr Caro, dr Ciesielski, Cinchciński, dr Dulęba, Dzikowski, Friedrich, Gaberle, dr Gerstmann, Gubrynowicz, dr Holzer, Jonasz, Klein, Lang, ks. Lenkiewicz, Lerski, dr Loewenstein, dr Magl, Majerski, Małachowski, Michalski, Mikuliński, Najsarek, Neuman, dr Piętak, dr Pisek, Podłowski, dr Radziszewski, Rawer, Rawski, dr Reiss, dr Roszkowski, dr Rydygier, Schayer, Schirmer, dr Szpilmann, Walichiewicz, dr Weigel.

Prócz wyżej wymienionych 43 — ustąpił w ciągu kadencyi p. Janowicz; zmarli radni: Fried, Gołąb, Krach, Koźniewicz, Marynowski, Moser, Piepes, Romanowicz, Szwejkowski.

Ile godzin obradował Sejm? Pracowity statystyk zadał sobie trud i obliczył, że Sejm gal. obradował od 30 września do 12 listopada przez 165 godzin i 10 minut.

Na uniwersytet lwowski zapisało się na nowy rok około 3000 słuchaczy; na wydział filozoficzny 1035 słuchaczów zwyczajnych i nadzwyczajnych, w tem kobiet 127, farmaceutów 20 i 1 kobieta farmaceutka; na wydział medyczny 97 w tem 3 kobiety; na wydział prawniczy 1248 w tem nadzwyczajnych słuchaczów 20; na teologię 350.

W lwowskiej klinice chirurgicznej wolne są bezpłatne posady dwóch elewów i asystenta. Zgłaszać się należy do drekcyi kliniki.

Zmarli.

Alfred Wysocki, właściciel dóbr, ojciec współpracownika „Gazety Lwowskiej", w 65 roku życia umarł w Żurawicy pod Przemyślem.

Repertoar Teatru lwowskiego.

W piątek: „Lekkomyślna siostra", komedya Włodz. Perzyńskiego.

W sobotę: „Gniazdo jaskółek", operetka Herblaya.

Z teatru wojny.

Kontrtorpedowiec rosyjski „Roztropny", który wśród wielkiej zawiei śnieżnej zdołał przedrzeć się przez linię blokady japońskiej pod Portem Artura i schronić się do Czifu, już teraz spoczywa na dnie morza. Japończycy rychło zauważyli jego ucieczkę i admirał Togo wysłał za nim dwa kontrtorpedowce japońskie. Statki te, przybywszy do Czifu, ustawiły się po obu stronach wjazdu do portu, aby zapobiedz dalszej ucieczce zbiega. Portowe władze chińskie tymczasem wezwały komendanta „Roztropnego" do rozbrojenia statku. Komendant przyrzekł to, obawiając się jednakże, aby jego okrętu nie spotkał taki sam los, jak przed kilku miesiącami „Reszytelnego", zdecydował się zniszczyć go przez eksplozyę magazynu amunicyi.

Zamiar ten wykonał rzeczywiście. W środe dnia 16 wysiadła na ląd cała załoga z wyjątkiem jednego marynarza, który spowodował eksplozyę. Dały się słyszeć trzy głuche wybuchy, poczem statek rosyjski zatrząsł się cały i znikł pod wodą.

Tak przedstawiają przebieg tego zajścia depesze biura Reutera. Flota rosyjska nową więc i dotkliwą poniosła klęskę. Korespondent biura Reutera donosi dalej, że, według niepotwierdzonej dotychczas pogłoski, komendant „Roztropnego" przywiózł od generała Stoessla depeszę do cara z zapytaniem, czy ma czekać na odsiecz, czy też natychmiast poddać się pod korzystnemi warunkami? Jeżeli doniesienie to polega na prawdzie, nowym byłoby dowodem, że sytuacya Portu Artura jest rozpaczliwa.

Z Mandżuryi nadeszły wieści, które znów zdają się zapowiadać rozpoczęcie walki na całej linii.

(Telegramy „N. Reformy" z 17 listopada.)

Dakar. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem wyjechała stąd eskadra bałtycka.

Nowe zapowiedzi bitwy.

Petersburg. Rosyjska agencya telegraficzna donosi z Mukdenu. Jak słychać Japończycy zamierzają rozpocząć dnia 19 b. m. marsz celem **przełamania centrum rosyjskiego.**

Petersburg. „Birż. Wied." donoszą z głównej kwatery rosyjskiej. **Japończycy ściągają znaczne siły wojenne przeciw rosyjskiemu wschodniemu frontowi.** Patrole donoszą, że wszystkie wąwozy obsadzone są przez nieprzyjacielskie straże przednie.

Ucieczka „Roztropnego".

Londyn. „Biuro Reutera" donosi z Czifu: Komendant rosyjskiego kontrtorpedowca „Rostropny" oświadczył na zapytanie, że zadaniem jego było przewieść depesze. Wszystkie inne dokumenta zostały w Porcie Artura, skąd wyjechał pod osłoną zawiei śnieżnej po północy. Japońskie torpedowce natychmiast go spostrzegły i rozpoczęły pościg. „Rostropny", który był jednym z najszybszych torpedowców rosyjskich, zdołał ujść i zatrzymał się dopiero koło Czifu, gdzie stanął na kotwicy w pobliżu amerykańskiego okrętu wojennego „Nev-Orleans". Natychmiast zjawił się na pokładzie „Rostropnego" kapitan chińskiego krążownika i oświadczył, że pozwala „Rostropnemu" pozostać w Czifu do upływu 24 godzin, poczem musiałby przystąpić do rozbrojenia okrętu. — Admirał amerykański pojawił się także na pokładzie „Rostropnego". Mimo zawiei śnieżnej kapitan „Rostropnego" nie prosił obu komendantów do kajuty, lecz rozmówił się z nimi na pokładzie. Po tej konferencyi oddał komendant „Rostropnego" kilka depesz, przeznaczonych dla konsula rosyjskiego. Jak słychać, kapitan „Rostropnego" jechał z Portu Artura z zapieczętowanym rozkazem, aby w razie, gdyby nie udało się ujść Japończykom, wysadził okręt w powietrze.

Stoessel ranny.

Londyn. Z Czifu donoszą: Komendant kontrtorpedowca rosyjskiego „Roztropnego" porucznik Plen opowiada, że pogasiwszy światła, przepłynął wśród zamieci tuż obok wielkich pancerników japońskich. Co się tyczy sytuacyi Port Artura, to według opowiadania Plena, twierdza ta długo jeszcze bronić się może. — Wszystkie większe forty znajdują się jeszcze w rękach rosyjskich. Generał **Stoessel jest wprawdzie lekko ranny,** lecz zastępuje go generał Fok, który niemniej dzielnie kieruje obroną.

Uszkodzone okręty.

Hakodate. Załoga statku, który przybył tutaj z Władywostoku, opowiada, że rosyjskie okręty wojenne „Gromoboj", „Rossja" i „Bogatyr" jeszcze nie są zrestaurowane, gdyż w Władywostoku brakuje zarówno materyału, jak robotników do tego rodzaju robót. Wszystkie okręty są uszkodzone i nie mogą wyjeżdżać na morze.

Szangaj. Potwierdza się wiadomość, że rosyjski okręt „Gromoboj" został uszkodzony.

Aleksiejew w niełasce.

Londyn. Z Petersburga donoszą: Sensacyę wywołał tu fakt, że Aleksiejew dopiero po kilku dniach po swoim powrocie z Azyi uzyskał audyencyę u cara. We wtorek bawił Aleksiejew w pałacu carskim pięć godzin, niewiadomo atoli, czy jego audyencya trwała tak długo, czy też zmuszonym był czekać na nią kilka godzin? Słychać, że będzie on powołany do Rady stanu.

Zatarg o flotę bałtycką znów się zaostrza.

Londyn. Petersburski korespondent „Daily Telegraphu" donosi, że pomiędzy rosyjskiem ministerstwem spraw zagranicznych a lordem Landsdowne powstały **nowe nieporozumienia** co do składu kompetencyi międzynarodowej komisyi śledczej w sprawie hulskiej. Rząd rosyjski nie chce uznać układu, zawartego pomiędzy posłem rosyjskim w Londynie, hr. Benkendorffem, a gabinetem angielskim. Jest rzeczą niemal pewną, że hr. Benkendorff padnie ofiarą tego nieporozumienia, że zostanie odwołany. W rokowaniach nastąpiła na razie przerwa i nie wiadomo, jaki obrót weźmie ta sprawa.

Groźby rosyjskie.

Londyn. Prasa tutejsza zaczyna zwracać uwagę na groźbę dzienników rosyjskich, że jeżeli Anglia nadal wspierać będzie Japonię, **Rosya uderzy na Indye.** Słychać, że rząd **angielski poważnie liczy się z tą możliwością, stronnictwa wojenne w Rosyi dążą bowiem do takiej wojny.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 17 listopada.

Wiedeń. „Polit. Corresp.", półurzędowy organ sfer dyplomatycznych, uważa, pomimo wszelkich zaprzeczeń, zjazd cara z cesarzem Wilhelmem za możliwy.

Demonstracye socyalistyczne.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się zgromadzenie zwołane przez posłów socyalno-demokratycznych. Po zgromadzeniu około 2000 uczestników udało się przez Mariahilfergürtel niosąc transparenty z napisami: „Precz z demoralizatorami szkół", „Precz z Luegerowcami". Śpiewano przytem pieśni robotnicze i wznoszono okrzyki. Po jakimś czasie uczestnicy posłuchali natychmiast wezwania policyi i rozeszli się w spokoju.

Nowy zatarg Rosyi.

Kolonia. Korespondent „Koelnische Zeitung" telegrafuje z Baku, że w Kuszku na granicy Afganistanu **wybuchły groźne rozruchy przeciwko Rosyanom. Afganowie wysadzili w powietrze wielki magazyn rosyjski.** W starciu z nimi zginęło kilkudziesięciu żołnierzy rosyjskich.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 17 listopada).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej zebrał się liczny komplet posłów. Galerye przepełnione. Ministrowie przybyli wszyscy. Prezydent hr. Vetter zawiadamia o rekonstrukcyi gabinetu i przedstawia nowych ministrów, poczem poświęca żałobne wspomnienie zmarłym posłom, między innymi ś. p. Apolinaremu Jaworskiemu.

Uczczenie Apolinarego Jaworskiego.

Hr. Vetter mówił: Wszyscy przejęli się smutkiem na wiadomość, jaką ludność Galicyi poniosła z powodu śmierci nestora parlamentarnego, ś. p. Apolinarego Jaworskiego. Znaczenie zmarłego dla jego ojczyzny i całego życia parlamentarnego w Austryi, zostało przez wszystkie miarodajne czynniki i przez prasę godnie uznanem. Dziś tylko wyrazić można, na miejscu jego długoletniej działalności, najgłębszy żal z powodu jego śmierci. W żywej pamięci wszystkich mamy jeszcze jego wielki wpływ, jaki silną osobistością swoją wywierał na ukształtowanie się stosunków w Izbie, jako nasz najstarszy i najbardziej doświadczony kolega.

Nie wahał się on wszystkiego popierać, gdzie tylko wystąpić można było z pośrednictwem, zdążającem do rozwiązania konfliktów. Podnieść dalej należy niezwykłą gorliwość i sumienność zmarłego w spełnianiu obowiązków poselskich, jego wytrwałość, jaką objawiał w najtrudniejszych czasach parlamentarnych. Gdy siły młodszych kolegów jego były wyczerpane, ów starzec z żelazną energią wytrwał na stanowisku. Niestety, śmierć położyła kres jego skutecznej działalności, budząc szczery żal nietylko u jego przyjaciół, ale i u przeciwników jego politycznego kierunku. Jego pamięć po wszystkie lata będzie czczoną. Jaworski pozostanie wzorem sumiennego spełniania obowiązków parlamentarnych.

Przemówienia tego wysłuchali posłowie, stojąc, a gdy hr. Vetter skończył, odezwały się oklaski.

Następnie poświęcił hr. Vetter wspomnienie bł. p. Piepesowi-Poratyńskiemu.

Wypadki insbruckie.

W sprawie zajść insbruckich wniesiono interpelacye i wnioski nagłe tak ze strony włoskiej jak i niemieckiej.

Exposé finansowe.

Następnie minister skarbu dr Kosel wygłosił exposé finansowe.

Mowa dra Koerbera.

Po ministrze finansów, który mówił $1^1/_2$ godziny, zabrał głos o godzinie 1-szej prezydent ministrów dr Koerber, wśród przerywań ze strony Niemców.

Prezydent ministrów dr Koerber mówił: Z początku każdego okresu sesyi Rady państwa zwykłem dawać krótki obraz położenia, co chcę i dzisiaj uczynić, zaznaczając, że stosunki monarchii do obcych mocarstw trwale są przyjazne i pełne zaufania. Odnowione przed dwoma laty przymierze z państwem niemieckiem i Włochami wywiera trwały wpływ na pokój. Nasze porozumienie z Rosyą w tak bliskich dla nas kwestyach bałkańskich trwa dalej i mamy nadzieję, że rozpoczęte dzieło reform pomyślnie będzie ukończonem. Ostatnie zarządzenia na Bałkanie okazały się nadzwyczaj skutecznemi. Reorganizacya żandarmeryi postępuje naprzód i daje wszelką rękojmię powrotu spokojnych stosunków. Krwawa wojna na dalekim Wschodzie...

Erler: W Insbruku!

Dr Koerber: ...której ostatecznego zakończenia wszyscy sobie życzą najgoręcej, dotyka nas o tyle, że z powodu niej cierpi i nasz handel. — Przechodząc do omawiania polityki wewnętrznej, czuje się mowca zobowiązanym przedewszystkiem zawiadomić Izbę o zmianie w łonie gabinetu. Ubolewamy z powodu ustąpienia ministrów skarbu i rolnictwa...

Schuhmeyer: Tego przecież nikt prócz ekscelencyi nie żałuje.

Dr Koerber omówił następnie działalność ustępujących ministrów i przystępując do kwestyi zamianowania ministra czeskiego, oświadczył, że wybór tego tak wysoce poważanego u swojego narodu, jakoteż w świecie prawniczym ministra jest nowym dowodem, iż rząd nigdy nie zamierzał usuwać na bok wysoko rozwiniętego narodu czeskiego i z całym naciskiem życzy sobie udziału prawnych zastępców tego narodu we wszystkich pracach ustawodawczych. Bezprzykładna rozmaitość naszych narodowych i politycznych stosunków stronniczych jest powodem, że rząd skrupulatnie rozważa wszystkie swe zarządzenia.

Schreiter i Voelkl: Czy i w Insbruku? Pluj! Insbruk!

Pos. Wolf: I aby ugoda i traktaty handlowe zawarto według przepisu węgierskiego!

Dr Koerber: Wspólne wszystkim narodowościom interesa nie powinny cierpieć pod wpływem narodowego współzawodnictwa, gdyż straty, stąd wynikłe, nie dadzą się już poprawić. Nasze państwo, zdaje się, nigdy nie będzie uwolnione od narodowego współzawodnictwa...

Pos. Schalk: I dlatego zostanie zeslawizowane!

Dr Koerber: Nie widzę w tej walce współzawodnictwa na polu bogactwa, umiejętności i sztuki. Ja widzę walkę o władzę i taką ta walka pozostanie. Co jednakże równie jasno widzę, to konieczność nakazującą, aby walkę tę utrzymać na prawnej podstawie, a to mianowicie przez same stronnictwa, jak to nakazuje rycerskość (Przerywania). Rząd żywi jedynie nadzieję, że zdoła walkę narodową wprowadzić na tę drogę, a wtenczas może się ona dalej toczyć, przyczem państwo nie poniesie szkody. Chętniebym się uchylił od omawiania innych zajść...

Okrzyki: Proszę tylko mówić!

... które prawdopodobnie będą jeszcze omawiane dostatecznie z okazyi licznych zapytań i wniosków (przerywania, prezydent Izby dzwoni). Jednakże zajścia w Insbruku zmuszają mnie przynajmniej wspomnieć, że włoskie kursa uniwersyteckie w Insbruku istniały od r. 1864. Przez cały czas ich istnienia nie wniesiono żadnej skargi na grożące albo dokonujące się włoszczenie tyrolskiej stolicy. Jeszcze przed trzema laty, kiedy narodowa walka z powodu różnych objawów także w tej Izbie bardzo się zaostrzyła, podniesiono już wówczas kwestyę uniwersytetu włoskiego. Sprawa ta weszła na porządek dzienny, a jedna z wybitnych osobistości z postępowego niemieckiego stronnictwa wówczas stanowczo oświadczyła się przeciw przełożeniu włoskich kursów z Insbruku.

Wolf (woła): Proszę wymienić nazwisko. Tylko żadne tajemnice.

Dr Koerber: Oto numer „Ostdeutsche Rundschau" (Wolf był jej redaktorem. Przyp. Red.) z 6 listopada 1901 r. Minister odczytuje z niego ustęp, podnoszący, że większem byłoby niebezpieczeństwem, gdyby włoskie kursy utworzono na granicy językowej, że w kwestyi kursów równorzędnych Wszechniemcy, choć nie cieszą się sympatyą rządu, powinni iść ręka w rękę z rządem.

Wolf przerywa, zapytując, kto pisał ten artykuł?

Dr Koerber: Podpisany jest Otto Schiller.

Wolf (woła): To nie jest parlamentarzysta.

Dr Kórber: Chociaż od tego czasu w Insbruku nie wystąpiły oznaki italizacyi, kwestya kursów włoskich stawała się coraz bardziej aktualną. Trzeba było coś zrobić. Jednakże ponieważ utworzenie samoistnego uniwersytetu włoskiego czy też wydziału w innem mieście nie mogło być przeprowadzone w drodze rozporządzenia, z drugiej zaś strony włoscy studenci musieli mieć zapewniony dalszy ciąg swych studyów, pozostała, jako jedyna droga, przedłożyć Radzie państwa projekt ustawy w sprawie utworzenia prawniczego wydziału w innej miejscowości, na razie zaś utworzyć w Insbruku oddzielny włoski kurs.

Naturalnie, było to tylko wyjątkowe zarządzenie. Mimo braku wszelkich ku temu podstaw, zaczęto podniecać umysły i agitować, chociaż umysły zaczynały się już uspakajać, a nawet przebieg ostatnich włoskich kursów budził nadzieję, że nastaną spokojniejsze stosunki. Wówczas miały miejsce ubolewania godne zajścia nocne pod „Białym krzyżem".

Pomijam milczeniem sprawy, o których sądy decydować będą, a zapewniam, że wszyscy winni w miarę przewinienia będą ukarani.

Stein woła: Pan jesteś winien. Najwięksi zbrodniarze zostali z więzienia wypuszczeni.

Prezydent Izby powołuje Steina do porządku.

Dr Koerber: Mimo że rząd stara się nie naruszać żadnej strony, musi jednakże z powodu nieodzownej konieczności wydawać rozporządzenia, które następnie, jak spokojnie mogę dodać...

Poseł Wolf: ...prowadzą do mordu i rabunku.

Dr Koerber: ...doznają mylnej i partyjnej interpretacyi. (Przerywania.) Rząd, który niezmiennie trwa przy swoim programie, przedstawionym w mowie tronowej z 4 lutego 1901 r. w podobnym wypadku może się tylko na to powołać, że wszelka „mala fides" jest wykluczoną i że jedynie działa z państwowego punktu widzenia...

Pos. Wolf: Z punktu widzenia slawizacyi!

Dr Koerber: ...co przy naszych stosunkach nie koniecznie zawsze odpowiada życzeniom wszystkich narodowych stronnictw...

Pos. Wolf: A więc czyni się raczej na korzyść innych narodowości, byle tylko nie na korzyść Niemców.

Dr Koerber: Niechaj będzie mi wolno wskazać na to, że zacięte walki długich lat ostatnich wywołały zbytnie przeczulenie, co, jak doświadczenie wskazuje, nie wywarło dodatniego wpływu na stosunki polityczne. Najbliższem więc zadaniem jest to przeczulenie opanować...

Pos. Wolf: Kto zabity, ten nie czuje!

Dr Koerber: ...utorować powrót do spokojnych wspólnych obrad, aby państwo mogło wypełnić swoje zadanie równej ochrony dla ludności w całem państwie.

Wiedeń. Po mowie dra Koerbera odczytano dosłownie przedłożone wnioski i interpelacye, poczem poseł Malfatti postawił wniosek o natychmiastowe otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem dra Koerbera.

Izba uchwaliła otwarcie dyskusyi. Pierwszy przemawia Erler, przedstawiając zajścia insbruckie.

Erler i Koerber.

Wiedeń. Po mowie dr Erlera, który zaczepił rząd w sposób bardzo gwałtowny, zabrał ponownie głos dr Koerber, który bardzo tendencyjnie zbija jego zarzuty. Następnie przemawiać ma poseł włoski Hortis.

Przedłożenia rządowe.

Wiedeń. Rząd wniósł dziś w Izbie poselskiej następujące przedłożenia: 1) Budżet na r. 1905. 2) Prowizoryum budżetowe na pierwszy kwartał r. 1905. 3) Ustawę o poborze rekruta na r. 1905. 4) Ustawę zapomogową i kilka innych pomniejszych projektów.

Wiedeń. Rząd wniósł przedłożenie, żądające kredytu wysokości $15^1/_2$ miliona koron na zapomogi.

Dr Koerber i poseł Wolf.

Wiedeń. Posiedzenie Izby odbywa się wśród wielkiego ożywienia między posłami i wśród ogólnej niepewności sytuacyi. Mowę dra Koerbera Wszechniemcy przerywali głośnemi okrzykami, zwłaszcza ustęp, dotyczący zajść w Insbruku. Poseł Wolf, który stanął przed trybuną, zwrócił się do dra Koerbera z okrzykiem: „Zachowuj się pan przyzwoiciej wobec posłów!" Na to Koerber, który mówił bardzo spokojnie i rzeczowo, odparł z widocznem oburzeniem, podnosząc rękę: „Od pana nie przyjmuję żadnych nauk ani uwag co do mego postępowania". Gdy zaś Wolf odezwał się raz jeszcze, dr Koerber zawołał: „Wypraszam sobie wszelkich nauk!" Na to wśród posłów z prawicy, zwłaszcza z ław polskich, odezwały się gromkie długotrwałe oklaski. Następnie uciszyło się w Izbie i dr Koerber mógł dokończyć swoją mowę bez dalszej przerwy.

Nowy minister finansów.

Wiedeń. Z nowych ministrów debiutował dziś głównie nowy minister finansów dr Kosel. Mówił on tak po cichu, że jego expose finansowego nikt prawie nie słyszał.

Stanowisko Czechów.

Wiedeń. Na porządku dziennym stoi 7 wniosków czeskich radykałów. Wnioskodawcy zapewniają, że wniosków tych nie cofną pod żadnym warunkiem. Co się tyczy stosunku posłów czeskich do nowego ministra rodaka dra Randy, to nie jest on zadowalniający. Posłowie czescy oświadczają, że dopóki rząd nie uczyni stanowczych kroków w kierunku spełnienia żądań czeskich, Czesi nie będą mieli powodu do odstąpienia od swej taktyki, to znaczy od obstrukcyi.

Żądania Włochów.

Wiedeń. Posłowie włoscy zgłosili dziś dwie interpelacye w sprawie insbruckiej. Jedna z nich dotyczy odszkodowania obywateli włoskich w Insbruku, którzy ponieśli szkody podczas zaburzeń, druga ochrony studentów włoskich przed napaściami Niemców. Posłowie włoscy zgłoszą nadto wniosek, żądający otwarcia uniwersytetu włoskiego w Tryeście.

Galicya w budżecie na rok 1905.

Wiedeń. Budżet na rok 1905 zawiera następujące pozycye dla Galicyi: pod ogólnym tytułem subwencye i dotacye 55.000 kor.; na potrzeby naukowe 32.000 kor., na zakupno realności dla I i V gimnazyum we Lwowie 200.000 kor.; na budowę kliniki i pawilonu izolacyjnego w Krakowie 85.000 kor.; na potrzeby wszechnicy Jagiellońskiej 43.800 kor.; na kupno realności i przebudowę politechniki we Lwowie 150.000 kor., na adaptacye dla niej 550.000 kor., na zakupno realności dla rolniczych studyów w Krakowie 10.000 kor.; na budowę V gimnazyum we Lwowie osobno 145.000 kor., na kliniki w Krakowie 320.000 kor.; na kliniki we Lwowie 110.000 kor.; na gimnazyum ruskie w Kołomyi 80.000 kor.

Wybór prezesów Koła polskiego

Wiedeń. W kołach posłów polskich omawiają żywo sprawę wyboru nowego prezesa. Dziś odbędą się dwa posiedzenia Koła polskiego: jedno poświęcone wyborowi, drugie dla omówienia obecnej sytuacyi parlamentarnej. Ogólnie sądzą, że wybór hr. Wojciecha Dzieduszyckiego na prezesa Koła jest pewny i że przejdzie on jednogłośnie. Co się tyczy wyboru wiceprezesa, Koło podzielone jest faktycznie na dwa obozy. Poseł Dawid Abrahamowicz, mimo znanego swojego oświadczenia, zawsze jeszcze uchodzi za posiadającego największe szanse przy wyborze; łatwo atoli być może, że zwycięstwo przechyli się ta stronę posła Bobrzyńskiego. Słychać, że demokraci w Kole przy wyborze wiceprezesa oddadzą białe kartki. Słychać dalej, że wybór wiceprezesa zostanie odroczony. Dotyczący wniosek, ażeby odroczono go na kilka dni, celem dania posłom sposobności do porozumienia się w sprawie kandydatów, już przygotowują.

Wiedeń. Dziś odbędą się dwa posiedzenia Koła polskiego. Pierwsze, poświęcone wyłącznie uczczeniu pamięci ś. p. Jaworskiego, rozpocznie się zaraz po zamknięciu posiedzenia Izby. Na drugiem, które zwołane jest na godzinę 7 wieczorem, nastąpić ma wybór prezesa Koła.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 listopada.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 670·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 797·50. Akcye Anglobanku 284·25. Akcye Unionbanku 552·50. Akcye Länderbanku 448·60. Akcye Bankvereinu 547·—. Akcye Bodencredit 937·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 546·—. Akcye kolei państwowych 649·25. Akcye kolei południowej 88·—. Akcye kolei Elbethal 417·—. Akcye kolei północnej 5540·—. Akcye kolei czerniowieckiej 583·—. Akcye Alpiny 482·—. Akcye Rima Muranyi 513·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2296·—. Akcye Fabryki broni 552·—. Akcye Tureckie tytoniowe 339·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1128·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·75. Renta majowa 100·—. Renta koronowa austryacka 100·10. Renta koronowa węgierska 98·10. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·30. 4% Listy Banku hipotecznego 98·80. $4^1/_2$% Listy Banku hipotecznego 101·40. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·45. $4^1/_2$% Listy Banku krajowego 101·90. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 103·85. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·95. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·45. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·50. Losy tureckie 152·—. Marki 117·60. Ruble 254·—.

Usposobienie: Z powodu braku podniety bez ochoty. Międzynarodowe walory i montany słabsze.

Cukier 34·00—35·00 silny. Spirytus 49·80—50·60. — Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 17 listopada (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 35	117 85
Franki papierowe	95 20	95 70
Dwudziestofrankówki w złocie	19 05	19 14
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 —	102 —
4% " "	98 60	99 60
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 25
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 25	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieck.	99 50	100 —
4% " " " " 42-letn.	99 50	— —
4% " " " " 56-letn.	99 —	100 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 55	100 55
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	99 80
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 —	98 —
$4^1/_2$% Pożyczka miasta Lwowa	101 —	101 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 25	103 25
$4^1/_2$% Obligacye komun. Banku kraj.	101 —	102
4% Obligacye kolejowe	98 75	99 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	86 —	91 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	548 —	547 50
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	588 —	595 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
$4^2/_{10}$% wspólna renta papierowa	99 80	100 30
$4^2/_{10}$% wspólna renta srebrna	99 70	100 20
4% renta koronowa austryacka	100 —	100 40
4% renta koronowa węgierska	98 —	98 50
4% renta austryacka w złocie	119 70	120 20
4% renta węgierska w złocie	118 50	119 —

Najlepsze francuskie **bibułki do papierosów**

„LE GRIFFON"

WSZĘDZIE DO NABYCIA. 3043 4 13 WSZĘDZIE DO NABYCIA. WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Najlepsze francuskie **tutki do papierosów**

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duch wieństwu, Kolegom, Obywatelom z Zatora, oraz wszystkim znajomym biorącym udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym ś. p. Dra Maryana Kulinowskiego, sędziego z Zatora, jakoteż za wyrażone w jakikolwiek sposób współczucie, składa tą drogą staropolskie „Bóg zapłać" pogrążona w smutku.

3257 *Matka z rodziną.*

„ARS"

Salon sprzedaży rzeźb i obrazów.

Otwarty w dnie powszednie od 10—12 zrana i od 2—4 po południu. Bracka 1. Pierwsze piętro. 3256 1 6

Gorzelnik z długoletnią praktyką, dobrze obeznany z aparatem Bredta, poszukiwany zaraz. Wymaga się najmniej 59% wydatków. Pensya 800 koron, ordynarya i inne dodatki. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i poleceniami przyjmuje **Doktor Raczyński**, sekretarz Rady powiatowej **w Żółkwi.** 3264 1 2

Apteka T. Mazarakiego

w Wadowicach

poszukuje **asystenta** lub **magistra farmacyi** bez pięciolecia. 3263 1 3

Baczność! Miód prawdziwy przedłuża życie, odmładza i wydelikaca płeć. Broszurki Dra Ciesielskiego o miodzie za darmo. Najlepszy miód deserowy, kuracyjny, 5 klg. **tylko 6 kor. 60 hal.** franco. Miód w plastrach białych 3 kor., w żółtych 2 kor. za 1 klg. Miód także darmo! Własna pasieka **Korzeniewicz**, em. naucz., **Iwonczany.** 3251 1 10

Kilka fortepianów

i pianin używanych jest do sprzedania u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego**, Kraków, ul. Szewska 10, II p. 2443 34 100

Do L. 107043/1904. 3253

I.

Obwieszczenie.

Celem dostawy obuwia dla straży pożarnej miejskiej i dla stróżów nocnych na przeciąg lat trzech od 1 stycznia 1905 do 31 grudnia 1907 odbędzie się **dnia 30 listopada 1904** (we środę) w Wydziale ekonomicznym Magistratu (Plac WW. Świętych L. or. 6, II piętro) o godzinie 12tej w południe **publiczna licytacya** zapomocą pisemnych ofert opieczętowanych.

Wadyum względnie kaucya wynosi 600 K, którą złożyć należy przed licytacyą w Kasie miejskiej, a kwit kasowy do oferty dołączyć.

Oferty winny być marką stemplową na 1 koronę zaopatrzone.

Biorący udział w licytacyi, powinien ofertę własnoręcznie podpisać i zamieścić w niej oświadczenie, iż zna dobrze warunki licytacyjne, i że zobowiązuje się ściśle do nich stosować.

Warunki licytacyjne można przeglądać codziennie w biurze Wydziału Igo Magistratu w godzinach urzędowych przed południem.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 12 listopada 1904.

Leo.

Rydze młode

we winnym occie i korzeniach wybornie zaprawione, w baryłkach 4½—7 kg. za 5 złr., w 3 kg. baryłkach za 2 złr. 80 ct, **Grzyby suszone**, białe, czyste, 1 kg za 3 złr. 50 ct. wysyła za zaliczką **Antoni Kostelecky ve Svratouchu, 175**, p. Svratka, Czechy. 3252 1 8.

Handlowo wykształceni, przyzwyczajeni do samodzielnej pracy i umiejący obchodzić się z klientelą, oraz zupełnie godni zaufania **młodzi ludzie** znajdą w całej Galicyi poważny dochód przy

pierwszorzędnem przedsiębiorstwie.

Szczegółowe oferty z podaniem referencyj uprasza się nadsyłać pod **„Stała posada"**, **Kraków**, poste restante. 3231 1 3

Kolibry śpiewające w różnych barwach parka od złr. 2·50 do 3·50; małe zielone i 3-kolorowe papużki parka od złr. 3·80; prawdziwe harceńskie kanarki, wyborne śpiewaki od złr. 6·—; duże zielone i czerwone, już oswojone, papugi od złr. 11·—; praktyczne klatki, żywność, dalej złote rybki, koty angorskie, małpki, różne rasowe kury i t. d. wysyła pocztą handel zoologiczny **K. WALTERA w Krakowie**, ul. **Sławkowska 16.** Także wypycha się tanio ptaki i zwierzęta. **Wielki wybór różnych czysto rasowych psów.** Cenniki bezpł. za nadesł. 10 h. marki **Ostrzeżenie!** Nie trzymając żadnych agentów, więc ich też na prowincyę z towarem nigdy nie wysyłam. Ostrzegam przeto szan. interesentów przed takimi, którzy z lichemi ptakami po prowincyi podróżując — przedstawiają się jako wysłańcy mej firmy, czego będę prawnie dochodził. 2569 15 15

Masło! Gęsi!

wysyłam co dzień świeżo bite; gęś z tłustą kaczką lub 3—4 tłustych kaczek złr. 2·80; 5 kg. z poręcz. natur. co dzień świeżego masła 4·25 złr.; 5 kg z poręcz. natur. miodu 3 złr.; ½ masła, ½ miodu 3·75 złr. — za zaliczką 3198 3 4

M. GLASER, Skała n. Z.

LINOLEUM — CERATY — CHODNIKI — ROGÓŻKI.



Kalosze rosyjskie prawdziwe.

Podeszwy i obcasy gumowe.

Polecają najtaniej

Reim i Spółka

Rynek 37. Kraków. Linia A-B.

Wałeczki, Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.

Przedściółki z Linoleum, ceratowe i japońskie.
Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi.
Wielki wybór wyrobów szczotkarskich.

Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe i słomkowe.

Smarowidło do obuwia i podeszwochronne.
Lakiery, Pasty, Kremy do odświeżania bucików.
Rogóżki szczotkowe, żelazne i kokosowe.
Chodniki z Linoleum, ceratowe i kokosowe.

CENNIKI na żądanie darmo i opłatnie.
Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.

Patrony Schrader'a do sporządzania najlepszych likierów stołowych różnego gatunku.
Alpestre i Sudetia, ziółka do sporządzania likierów „Chartreuse" i „Sudetia".
Wódkę francuską Brazay'a i Molla.

Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe.
Ochraniacze uszów od zimna i mrozu

Artykuły chirurgiczne i hygieniczne. — **Papier** klosetowy.
Termofory (ogrzewacze ciała).
Lampki platynowe i aparaty **Longlif** do odświeżania powietrza w pokojach. — **Olej** przeciw kurzowi w pokojach.
„Rapidol" najlepszy środek do czyszczenia wszelkich metali.

Spluwaczki patentowe po 6 h sztuka.
Fattingera suchary mięsne dla psów.
Farby do farbowania materyj i piór.
Na wagę: **Najlepsze perfumy francuskie i wodę kolońską** deka od 2 do 40 ct. 3118 2 0

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców
w Krakowie, ul. Karmelicka 66
poleca na sezon jesienny:

Szczepy owocowe w doborowych gatunkach; krzewy owocowe i ozdobne. Wielki wybór roślin doniczkowych, palm wszelkiego rodzaju; sześć par Wawrzynów ogromnych rozmiarów po nader umiarkowanej cenie. Cebulki hyacyntów po cenie 20, 25 i 30 h; do sadzenia w gruncie 16 h za sztukę; tulipanów po 10, 12 i 16 h za sztukę. Kłęcze konwalii, których mieć będziemy do 80.000 sztuk; do pędzenia 20 kor., zaś do posadzenia w gruncie 5 koron za 1000 sztuk. 2764 12 0

Cennik na żądanie przesyła się opłatnie.

Miód „karpacki" patoka do zbycia w większej ilości. Puszka 5 kg. 8 złr franko. Adresować do **Zarządu szkoły męskiej w Lisku.** 2518 30 30

Julian Dasiewicz

mydlarz od 40 lat założenia
w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej pod l. 2,
dom WP. Waltera,

poleca Szan. Publiczności: **Naftę cesarską i Salonową** niezapalną, oraz **Mydła** własnego wyrobu pod nazwą **„Prima Oliwne"**, czysto ziarnkowego, bez jakichkolwiek domieszek, bardzo wydatne i nieszkodliwe dla bielizny. 3146 2 4

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały ogółu wierzycieli sprzedaną zostanie wierzytelność masy konk. Abrahama Hollendra w kwocie 10.000 K zpn. zaintabulowana na 20/100 częściach real. lwh. 2273 gmk. Kraków, Szai Bergglasa własnych.

Oferty pisemne przy dołączeniu 10% t. j. sumy 1000 K. wnosić należy najdalej do **dnia 24 listopada 1904** godz. 12 w południe do rąk zarządcy masy konk. adw. Dra Maciejowskiego w Bieczu, w którego biurze w dniu wymienionym odbędzie się ustna licytacya powyższej wierzytelności. Przyjęcie oferty najkorzystniejszej zastrzeżone zostaje wydziałowi masy konk., który najdalej do dni 8miu zawiadomi oferentów, czyja oferta przyjętą została. 3245 1 2

W Bieczu, dnia 15 listopada 1904.

Dr Maciejowski.

Koncesyonowane

Biuro pisania i powielania

3148 **na maszynach** 5 5

ulica Garbarska l. 4, I. p.
(obok Hotelu Krakowskiego)

przyjmuje wszelkie manuskrypta w językach: łacińskim, polskim, francuskim, niemieckim i angielskim do przepisania i powielania do kilkuset razy.

Wykonanie staranne! Ścisła dyskrecya!
Ceny bardzo przystępne!
Udziela się lekcyj pisania na maszynie.

Największa

OWOCARNIA

przy ul. Szewskiej l. 25,

poleca na post dwa razy w tygodniu **świeże ryby morskie,** oraz **rzeczne karpie i szczupaki** o 20% taniej niż gdzieindziej.

Poleca również rozmaite marynaty, jak ryby w galarecie (puszka zawierająca od 14—16 ryb 1 złr.), oraz w różnych gatunkach śledzie po niebywale niskich cenach. 3176 3 3



Stanisław Piotrowicz

rymarz i siodlarz
ul. Floryańska 8,
przedtem A. SZKLARSKI

pracownia różnego rodzaju uprzęży, siodeł i kufrów, oraz przyborów do podróży.

Cenniki ilustrowane na żądanie opłatnie. 2539 10 0

Wyroby Tkackie!

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jakoto:
Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Barchany, Flanele, Szewioty, Płócienka kolorowe na Fartuszki, Sukienki, Bluzki i t. p., poleca po cenach umiarkowanych

Tkalnia płócien i Skład wysyłkowy

Michała Mięsowicza

w Korczynie koło Krosna. 2784 7 10

Proszę żądać cenników i próbek towaru!

Słynny w świecie Jaurisa

WYCIĄG Z RUMU JAMAJKA

do sporządzania bardzo **dobrego i smacznego rumu do herbaty,** który co do smaku w niczem nie ustępuje **drogiemu rumowi Jamajka.** Jest prawdziwem dobrodziejstwem i wielką oszczędnością dla zapobiegliwych gospodyń. Butelka na 1 litr wybornego rumu **15 ct**, butelka na 5 litrów wybornego rumu **50 ct.** Wskazówkę dołącza się.

Wielki wyrób wyciągów rumowych i likierowych:

AD. JAURIS, Praha Poric, 10.

Pocztą na próbę po otrzymaniu 20 ct lub 60 ct. znaczkami listowemi wysyła się opłatnie. 3259 1 13

Kupujcie wprost u wyrabiającego!

Biuro „Ligi Pomocy przemysłowej"

zwraca uwagę, że **bibułki cygaretowe „PRZYSZŁOŚĆ"** (bibułka cienka), **„NADZIEJA"** (bibułki i tutki niegasnące), zaopatrzone marką ochronną **„Liga Pomocy przemysłowej"**, są wyrobem prawdziwie galicyjskim przedniej jakości.

Adres dla zleceń: 2848 5 25

Zjednoczone galicyjskie fabryki bibułek cygaretowych
we Lwowie, ul. Trzeciego Maja L. 2.



Uniwersalna maszyna do ostrzenia i polerowania

dla każdego do ostrzenia i polerowania nożów stołowych, nożów rzeźniczych, nożyc, narzędzi i t. d., jakoteż do ostrzenia i polerowania przyrządów rysowniczych i t. d. Koło ostrzące maszyny jest sporządzone z kamienia szmirglowego Naxos i obraca się 700—800 razy na minutę przy zwykłem obracaniu, ostrzy zadziwiająco szybko i wybornie. Nadzwyczaj mocno i praktycznie skonstruowana, dlatego — tak rzec można — maszyna ta nie ulega zużyciu, zapomocą śruby można ją przymocować do każdego stołu i niby bawiąc się, ostrzyć na niej. Dla wielkich korzyści i niskiej ceny powinnaby się ta maszyna znajdować w każdym domu. Cena **tylko 5 koron.** Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości 3185

D. Schön, Wiedeń, VI., Kaserngasse Nr 3.

Kogo zajmuje

Giełda effektów

czy to w celach lokacyi, czy też w celach spekulacyjnych, niech się zwróci do podpisanego, dobrze poinformowanego domu bankowego, gdyż tylko na podstawie **fachowych wskazówek** można mieć korzyść **z teraźniejszej w szanse obfitej epoki.**

Wszelkie zlecenia załatwia się spiesznie a kupionemi papierami za złożeniem małego zadatku gotówką i opłacaniem niskiego procentu, można brać udział w grze aż do zrealizowania wygranej.

Dom bankowy i kantor wymiany **IGNACY URBACH, Wiedeń, IX., Währingerstrasse 37.** 3107 7 15

Żołądki cielęce

kupuje po najwyższych cenach za gotówkę **Leop. Samel, Teplitz-Schönau,** handel skór surowych i wyprawionych. 3173 3 3

!!Świeży miód pszczelny!!

(lipcowy) patokę, leczniczy, deserowy z poręczeniem za prawdziwość jakości, wysyła w 5-klgr. blaszankach po 6 K **opłatnie J. Menczer w Mikulińcach.** 2126 48 50

Roboty smyrneńskie

wszelkiego rodzaju przyjmuje, tudzież dostarcza bardzo tanio wełny smyrneńskiej we wszelkich barwach, oraz materyj dywanowych i odpowiednich wzorów 3166 7 10

HELENA NYIRY
w Bielsku, Zonnerberg 8.

Zupełna wyprzedaż

OBUWIA wysortowanego o 50% taniej z powodu przeniesienia sklepu z ulicy Grodzkiej 38 na **Rynek 12.**

Z poważaniem

3018 7 8 *Sam. Messer.*

Gołębie rasowe

dyplomowane (najwyższe odznaczenie) przez krajowe Towarzystwo chowu drobiu na III wystawie w roku 1904 we Lwowie, hoduje **Jerzy Kraskowski, Kraków Sienna 5.** 2940 9 10

Miód pszczelny świeży (lipcowy, tegoroczny), patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg z pasiek własnych, **już z opłatą poczty za 7 koron** (po powołaniu się na to ogłoszenie) **Zarząd Dobr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach**, poczta Siemikowce. 2953 22 30

Interes!

W dziale korzennym dobrze rozwinięty, hurtowny i częściowy jest z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania. Kapitał potrzebny około 15 tysięcy złr. Zgłoszenia: **I. K. 55. Kraków** post. rest., za 3191 okazaniem kwitu ins. 3 3

Adolf Pion

udziela 2882 10 12

Lekcyj Tańców

solowych i salonowych

u siebie w domu, w domach prywatnych i pensyonatach.

Kraków, ul. Floryańska 43, I. piętro.

L. 89833/1904. 3254

I.

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż w poniedziałek **dnia 28 listopada 1904** odbędzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu (Plac WW. Świętych L. 6 II piętro) o godzinie 12tej w południe **licytacya** na szycie mundurów dla służby miejskiej t. j. dla woźnych, pachołków i stróżów plantacyjnych w ciągu roku 1905.

Gmina miasta Krakowa dostarczy przedsiębiorcy sukna i drylu na mundury, oraz guzików z herbami, przedsiębiorca zaś będzie obowiązany dostarczyć obok uszycia, także podszewek, guzików zwykłych, sukna na wyłogi i t. p. drobniejszych potrzeb.

Do ofert opatrzonych marką stemplową na 1 kor., do których ma być dołączony kwit Kasy miejskiej na dowód, iż przepisane wadyum w kwocie 200 koron złożono przed terminem licytacyjnym należy dołączyć także próbki podszewek i dodatków.

Warunki tego przedsiębiorstwa przejrzeć i bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych przed południem, gdzie też odnośne formularze do ofert wydawane będą.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,
dnia 8 listopada 1904.

Prezydent miasta
Leo.

W komis. Zakładzie

SPRZEDAŻY I KUPNA

H. Teleszniekiej
przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,

są tanio do nabycia: Garnitury mebli salon. w stylu „baroc", „renesans", „secesya" i t. p. Kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki Zegary (antyki), Świecznik piękny wenecki. Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Obrazy stare i 2 Juliusza Kossaka, Kaseta srebra nowego na 12 osób stołow., deser. i kawow., Lustra (antyk), Kandelabry srebrne i z bronzu antyk i nowoczesne, kilkanaście przedmiotów mah., 2 Fortepiany dobre, Biura, Salonki i t. p. Salon kompletnie urządzony mahoniowy kryty adamaszkiem w stylu „Empir", 2 Szafy mah. ładne. Garderoba męska i damska. Pianino dobre. 1962 39 0

Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

Pieniądze na hipoteki

pożyczki amortyzacyjne na I i II miejsce, ewentualnie konwersye tychże, na domy czynszowe, posiadłości gruntowe, ciała tabularne, fabryki etc. do wysokości ¾ części oszacowanej wartości, przeprowadza w przeciągu dni 14

Agencya Bankowo-Komisowa w rejestrze handlowym prot. firma **w Jaśle.** 2937 18 25

Kolejowy urzędnik

z Dyrekcyi lwowskiej, poszuje kandydata z Dyrekcyi krakowskiej, celem zamiany miejsc służbowych. **J. Kluka, Złoczów.** 3159 4 4

Do zarządu domem w Warszawie potrzebna osoba, władająca językiem niemieckim (ewangeliczka), znająca się na lepszej kuchni i szyciu — Bliższa wiadomość: Kraków, Starowiślna 35, m. 3, I piętro. Płaca 25 koron miesięcznie. 3232 2 3



L. TOMASZKIEWICZ

optyk w Krakowie,

przy ul Floryańskiej 2, hot. Drezd. poleca okulary, cwikiery, lornetki, barometry termometry, urządza dzwonki elektr., telefony, gromochrony, po cenach umiarkowanych. Telefon Nr 309. 1966 104 0

Marmoladę morelową

sprzedaje **krajowy Zakład sadowniczy w Zaleszczykach** po 1 kor. 20 hal. kil gr. loco Zaleszczyki. 3157 9 10

Nowość! **Kołdry na puchu,** wierzch i spód jednakowy, do użytku z obu stron nadzwyczaj lekziutkie i ciepłe po złr. 16·50, 18, 20 do 22. **Kołdry atłasowe jedwabne** po złr. 20, 25, 30 do 40, do nabycia tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców **Józefa Schustera, Lwów, ul. Kopernika 5.** 2329 26 30

Słodowe karmelki

na kaszel skuteczne, poleca

Cukiernia Adama Piaseckiego
Floryańska 2. Hotel Drezdeński,
Długa 10, Kraków. 3114 3 0

Porębski & Zimler

w Krakowie, Rynek L. 8,

Magazyn towarów drobiazgowych

i przyborów do krawieczyzny

polecają 2990 8 12

Nowości w tych działach na sezon jesienny i zimowy.

L. 3929/904. 3192 2 3

Wydział powiatowy krakowski rozpisuje niniejszem

Konkurs

celem obsadzenia posady **technika drogowego** z płacą stałą 3600 koron z ryczałtem na objazdy po 800 koron rocznie i z prawem do emerytury.

Kandydaci mają wnieść podania najpóźniej **31 stycznia 1905** i wykazać w nich odpowiedniemi świadectwami:

1) nie przekroczony jeszcze 40 rok życia;
2) ukończenie szkół średnich i odpowiednie studya techniczne;
3) praktykę przy budowie i utrzymaniu dróg i mostów;
4) znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i w piśmie;
5) dotychczasowy przebieg życia.

Posada będzie na razie nadaną prowizorycznie na rok, po roku może nastąpić stabilizacya.

Kraków, dnia 4 listopada 1904.

Prezes *J. Skirliński.* Sekretarz *Stafiéj.*

Wybornych jabłek stołowych

5 kg. koszyk za	K 3·20
5 kg. baryłeczkę wina stoł. białego	K 5·—
5 kg. suszonych śliwek	K 4·40

wysyła opłatnie do każdej poczty za zaliczką

Jan Stefanović
Ung. Weisskirchen (Połud. Węgry). 3090 8 20

Zastawione **brylanty, złoto, srebro** i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER**, jubiler, **ul. Szpitalna 9.** 3206 4 25

CAPILLATOR

jedyny pewnie i natychmiast działający środek na porost włosów i konserwujący włosy.

Capillator jest nietylko środkiem piękności, ale także jedynym środkiem leczącym choroby skórne i ożywiającym cebulki włosowe.

Capillator jest niedościgniony i leczącym środkiem przeciw łysinie, jakoteż wogóle przeciw wszelkim chorobom skórnym.

Capillator jest środkiem wywołującym bujny, gęsty porost włosów i zapobiegający ich wypadaniu. Usuwa przy pierwszem użyciu natychmiast łupież, wypadanie włosów i daje im pierwotną naturalną barwę. Daje panom cudowne wąsy i brodę. 2948 5 10

Capillator jest do nabycia w oryginalnie napełnionych flaszkach, zaopatrzonych marką ochronną po **5 kor.** po nadesłaniu należytości lub za zaliczką.

Skład główny: Apotheke zum „König von Ungarn", Budapest, Marokkanergasse 2.

Wyłączny skład na Galicyę i Bukowinę: Zygmunt Rucker, apteka pod „Złotym orłem" we Lwowie.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Nakładem Drukarni L. K. Górski